

Dzięk

12 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Patryjotyzm i nacjonalizm

W numerze trzecim (marcowym) „Ruchu Katolickiego” znajdujemy pracę ks. Jana Mikesa p. t. „Komunizm i nacjonalizm w świetle chrześcijańskiego światopoglądu”, z której dowiadujemy się, że

„patryjotyzm jest miłością własnego narodu, własnego kraju i rasy, która każdemu jest najbliższa... Taki patryjotyzm jest jedynie wyższym stopniem miłości i jej nakazem...”

Autor, w dalszym ciągu, bardzo wyraźnie i bardzo trafnie przeprowadza różnice, jakie zachodzą pomiędzy patryjotyzmem i nacjonalizmem, dochodząc do wniosku:

„nacjonalizm jest równoznaczny z nienawiścią rasową i dlatego ze stanowiska chrześcijańskiego można go jedynie traktować jako grzech przeciwko wielkiemu przykazaniu miłości...”

Potępienie nacjonalizmu przez biskupa wiedeńskiego, aczkolwiek w naszych stosunkach zasługuje na podkreślenie, nie jest odosobnione i nie jest nowe. Od całego szeregu lat walczą katolicyzm z nacjonalizmem, a walkę tę światły odłam duchowieństwa katolickiego w Polsce prowadził w swoim czasie bardzo energicznie.

Przed dziesięciu zgorą laty w wychodzącej we Lwowie „Gazecie Kościelnej” (Nr. Nr. 14 i 15 za 1924 r.) ks. dr. Józef Lubelski zamieścił artykuł „Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej”, wypowiadając zdanie:

„nacjonalizm w znaczeniu egoizmu narodowego jest panującą chorobą obecnych czasów. Nic dziwnego, że rozszerzył się w Polsce, zwłaszcza, że długoletnia niewola naszego narodu stworzyła mu lepsze warunki niż gdzieindziej...”

Ks. Lubelski nie chce posądzać ogółu Polaków o sympatje dla nacjonalizmu, bo:

„naród polski, w całości wzięty, jest jednak — zwłaszcza w czynach daleki od niego, — a to dzięki swojej kulturze katolickiej i tradycjom polskim...”

W trosce o duszę młodzieży powiada, że:

„byłoby nieszczęściem, gdyby u nas ten kierunek się rozwinął, utrwalił i zapanaował, gdyby zwłaszcza nasza młodzież, ta przyszłość narodu, na jego zasadach się kształciła i wychowywała. Groziłoby nam wówczas niebezpieczeństwo, że wytworzy się u nas duch ciasnego partykularyzmu z objawami buty i nienawiści do innych, że dla wielkich celów i żądań ogólnoludzkich, a zwłaszcza Kościoła Katolickiego brak będzie u nas zrozumienia i pracy z wielką szkoda i dla ludzkości i dla nas samych.

Duchowieństwo katolickie broni się przed wszelkim łączeniem katolicyzmu z nacjonalizmem nie tylko ze względów zasadniczych, ale i z konieczności odżegnania się od wszelkiego rodzaju partyjniactwa. Czyni to z nakazu Ojca św. Piusa XI, który ostrzega:

„niech więc katolicy-kierownicy i członkowie Akcji Katolickiej przypominają sobie słuszne i mądre słowa poprzednika naszego Leona XIII mianowicie, że należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi, którzy utożsamiają religię z jakąkolwiek partią polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partij nie uważają już prawie za kato-

Minister Eden opuścił Warszawę udając się do Pragi

Jakie są rezultaty odbytych rozmów?

Warszawa, 3. 4. (PAT.) Dziś o godz. 17.10 opuścił Warszawę pociągiem, zdążającym do Pragi lord pieczęci prywatnej Wielkiej Brytanji minister Anthony Eden wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu głównym odjeżdżającego ministra Edena żegnali p. minister spraw zagr. Beck, wicemin. Szembek, ambasador polski w Londynie Raczynski, poseł czechosłowacki w Warszawie

Girsa, członkowie ambasady Wielkiej Brytanji z charge d'affaires Avelingiem, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr. z dyr. prot. dypl. Romerem, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i korespondenci pism zagranicznych. Do granicy ministrowi Edenowi towarzyszy z ramienia Min. Spraw Zagr. radca Lubomirski.

nowszej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre.

Wydaje się, że organizacja pokoju europejskiego na wschodzie i na zachodzie według metod, zaproponowanych w anglo-francuskiej deklaracji z dn. 3 lutego nie może być osiągnięta. Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy.

Pismo podaje dalej, że obiekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko zobowiązaniu udzielenia lub otrzymania automatycznej pomocy wobec napastnika, jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła. Nie ulega wątpliwości, że Polska rozważa sugestje alternatywne, ale sama jako taka żadnych alternatywnych sugestij ze swej strony nie wysunie.

Sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi m. in., że minister Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że żaden aljans wojskowy pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieje. Wszystkie rozmowy, jakie minister Eden odbył wczoraj przyczyniły się wydatnie do tego, aby usunąć podejrzenia, szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również porozumienie wojskowe.

Stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego pozostaje niezmiennione

Londyn, 3. 4. (PAT.) Agencja Reutersa donosi o wczorajszych rozmowach Marszałka Piłsudskiego z ministrem Edenem, że Marszałek Piłsudski w sposób analogiczny, jak i minister Beck, wyłącza polski punkt widzenia co do omawianych spraw a w szczególności co do paktu wschodniego. Żadna nowa de-

W trakcie tych rozmów, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, minister Beck zaznajomił Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym uczyni-



Min. Eden w rozmowie z min. Beckiem podczas pobytu w Warszawie.

cyzja nie wynikała z tych rozmów, ale wymieniono obustronne informacje. Przeciwnie nie należy oczekiwać żadnego sensacyjnego rozwoju wypadków. Obie strony zdają się uważać, że wymiana poglądów była użyteczna.

W czasie rozmów z min. Beckiem lord Eden poinformował go o przebiegu konferencji, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dn. 3 lutego b. r.

lików. To właśnie uczyniłoby z wzniosłej sprawy religii pole politycznych popisów partyjnych... (ks. Stanisław Bross: „Akcja Katolicka według orzeczeń Stolicy Apostolskiej” — Poznań).

Z przytoczonych wyżej zdań i ostrzeżeń wynika, że Kościół Katolicki nie chce mieć nic wspólnego z partjami politycznymi w ogóle, a nacjonalistycznymi w szczególności.

Pogląd etyki chrześcijańskiej na nacjonalizm jest najzupełniej zgodny ze wskazaniami naszej Konstytucji. Na czelnym miejscu nowej Ustawy Konstytu-

ła zadość swojemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

Między Polską i Niemcami niema sojuszu wojskowego

Londyn, 3. 4. (PAT.) Specjalny sprawozdawca „Timesa” stwierdza, że sądząc z wiarygodnych informacji, p. Eden mógł usłyszeć z ust p. Marszałka Piłsudskiego jedynie potwierdzenie sta-

tucyjnej widnieją następujące słowa: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. I dalej: „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani pleć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia... uprawnień”.

W świetle tych wskazań uwidacznia się w całej pełni dwulicowość tych czynników partyjnych, które pod pokrywką patryjotyzmu i katolicyzmu szerzą hasła nacjonalistyczne, rozsadzające świeżo scementowaną zwartość naszego społeczeństwa — fundament dalszego mocarstwowego rozwoju Państwa.

Przeszło 33 milj. ludności liczy Polska

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu ludności w czwartym kwartale i w całym roku 1934. Liczba urodzin żywych wyniosła w ciągu roku ub. 881.615 wobec 868.657 w roku poprzednim. Przyrost naturalny w r. 1934 wyniósł 401.931, wobec 402.465 w roku poprzednim.

Na podstawie danych Gł. U. St. w dn. 1 stycznia 1935 r. ludność Rzeczypospolitej wynosiła 33.221.000, z czego na zachodnie województwa przypada 4.672.000 osób.

Bułgarski minister oświaty przybywa do Polski

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Dn. 7 kwietnia przybędzie do Warszawy w charakterze gościa Ministra W. R. i O. P. bułgarski minister oświaty Radew.

Zamknięcie sesji Sejmu śląskiego

Warszawa, 3. 4. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego w dn. 3 kwietnia br. Odnosny dekret został dziś w godzinach południowych wręczony marszałkowi Sejmu śląskiego.

Bracia Adamowicze skazani na 15 miesięcy więzienia

Nowy Jork, 3. 4. (PAT.) Bracia Adamowicze zostali skazani na 15 miesięcy więzienia za wyrób nielegalny spirytusu w ich posiadłości w Brooklynie.

Armja polska okryła się żalobą

Zgon śp. generała Daniela Konarzewskiego

Warszawa, 3. 4. (Pat). Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie na skutek ataku sercowego inspektor armji, generał dywizji śp. Daniel Konarzewski.

Śp. Daniel Konarzewski, urodził się 21 sierpnia 1871 r. w Petersburgu. Tamże ukończył wyższe studia w instytucie archeologicznym.

Po ukończeniu szkoły wojskowej dnia 6 sierpnia 1890 roku mianowany zostaje podporucznikiem.

W roku 1904 i 1905 jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko - japońskiej.

Od r. 1907-1914 jako pułkownik jest w rezerwie i gospodaruje w majątku rodzinnym.

W r. 1914 zostaje powołany do szeregów armji rosyjskiej. Do listopada 1917 roku pełni obowiązki dowódcy pułku, a później dowódcy brygady. W listopadzie 1917 r. bierze udział w formowaniu pierwszego korpusu polskiego na Wschodzie, gdzie dowodzi legją rycerską i brygadą strzelców. Przed rozbrojeniem 1 korpusu przez Niemców powraca do kraju. W styczniu 1919 roku organizuje 1 p. strzelców wielkopolskich, a w marcu tego roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej wielkopolskiej, na której czele walczy w Małopolsce Wschodniej. Na froncie bolszewickim dowodzi początkowo grupą operacyjną, w październiku 1919 r. 1 dyw. strzelców wielkopolskich i w tymże roku zostaje mianowany generałem podporucznikiem.

W r. 1920 wyróżnia się na czele swej dy-

Zgon prof. Sobieskiego

Kraków, 3. 4. (Pat). W środę przed południem we własnym mieszkaniu zmarł nagle dr. Wacław Sobieski, profesor historii powszechnej Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik seminarjum historycznego tegoż Uniwersytetu. Zmarły był członkiem wielu instytucji naukowych w kraju i zagranicą m. in. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W latach 1926 do 1927 piastował godność dziekana wydziału filozoficznego. Śp. prof. dr. Wacław Sobieski przeżył 63 lata.

Obsadzenie kierownictwa Centralnego Biura dla spraw finansowo-rolnych w Warszawie

(o) Warszawa, 3. 4. (Tel. wł). Na rozporządzenie Min. Rolnictwa o organizacji Centralnego Biura dla spraw finansowo-rolnych na stanowisko dyrektora tego biura mianowany został b. pos. na Sejm Marjan Rudziński, na stanowisko zast. dyrektora Stanisław Lipski.

Wielka bezpłatna premia dla wszystkich prenumeratorów naszego pisma!

Niespodzianka dla naszych P. T. Czytelniczek!

Poczynając od kwietnia br. wszyscy prenumerujący naszego pisma otrzymywać będą zupełnie bezpłatnie piękny, bogato ilustrowany dodatek poświęcony sprawom mody i gospodarstwa kobiecego, przynoszący najnowsze kreacje mody zagranicznych, wskazówki kosmetyczne, praktyczne rady gospodarskie dla pań domu i t. p.

Dodatek ten p. n. „NOWA LINJA” wychodzić będzie w pierwszej dekadzie każdego miesiąca i będzie dostarczany bez żadnej dopłaty wszystkim prenumeratom naszego pisma.

Pierwszy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku „NOWA LINJA” ukaże się już około 10 kwietnia.

Każdy zeszyt drukowany będzie na wytwornym ilustracyjnym papierze, posiadać będzie artystycznie wykonaną kilkubarwną okładkę oraz szereg ilustracji, tłoczonych sposobem wkłęsłodrukowym i rysunków, przedstawiających najnowsze modele mody damskich, jak również żywą i bogatą treść.

Kto chce otrzymać już kwietniowy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku, niechaj śpieszy natychmiast z zamawianiem prenumeraty.

wizji w ciężkich walkach odwrotowych, a potem w zwycięskiej naszej kontrofensywie z nad Wieprza.

W r. 1921 jest dowódcą okręgu korpusu białostockiego, a potem dowódcą wojsk Litwy środkowej, z którego to stanowiska powraca na dawne miejsce d-cy okr. korp. nr. 3. Następnie obejmuje dowództwo okr. korp. nr. 1 w Warszawie. W r. 1924 mianowany generałem dywizji pełni obowiązki kolejno szefa administracji armji, i wice-

ministra spr. wojsk., a z dn. 2 czerwca 1931 r. inspektora armji.

Śp. gen. Konarzewski posiadał szereg odznaczeń polskich i zagranicznych m. in.: order Virtuti Militari kl. V, order Odrodzenia Polski kl. 2, Krzyż Walecznych 1 i 2, złoty Krzyż Zasługi, krzyż zasługi wojsk Litwy środkowej, był odznaczony wielką wstęgą św. Sawy, koroną Rumunii i orderem Leopolda. Posiadał komandorję z gwiazdą orderu legji honorowej i w. in.

Dziesięcioletni pakt o nieagresji

Sensacyjne doniesienie o propozycjach Hitlera uczynionych ministrem angielskim

London, 3. 4. (PAT). Pismo „Star” zamieszcza sensacyjną informację swego dyplomatycznego korespondenta o rzekomych propozycjach Hitlera, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy. Korespondent ten stwierdza, na podstawie informacji, uzyskanych od niewymienionego dyplomaty amerykańskiego w Berlinie, że Hitler po odrzuceniu klauzuli wzajemnej pomocy w proponowanym pakcie wschodnim, wysunął wobec Simona i Edena alternatywny system bezpieczeństwa, oparty na trzech zasadach:

1) Na zobowiązaniu do wzajemnej nieagresji na 10 lat, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w r. 1933; 2) na metodzie definiowania i ustalenia agresora w zgodzie z propozycją, wysuniętą pierwotnie przez sowietów i małą ententę; 3) na odmowie pomocy i zapatrzenia względem ustalonego agresora.

W związku z powyższą wiadomością „Star’a”, z kół Foreign Office wyjaśniają, że formalna propozycja tego rodzaju nie została uczyniona, natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym

dniu rozmów w Berlinie sir John Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą, aby obszerne wynurzenia Hitlera zostały streszczone w formie bardziej ścisłej i konkretnej pod postacią memoriału. W tym memoriale Hitler, uzgadniając odmowną interpretację paktu wschodniego, wysunął listotnie pakt nieagresji na lat 10 jako alternatywę, pożądaną przez Niemcy.

Drugi punkt, wymieniony w wiadomości „Star” nie jest uwzględniony w ogóle w memoriale Hitlera. Co się zaś tyczy trzeciego punktu, który jest tylko bardzo ogólnie poruszony, to w kołach oficjalnych brytyjskich wyjaśniają, że postanowienia paktu Ligi Narodów idą daleko dalej, niż bardzo skromne propozycje zawarte w tym punkcie i ujęte w memoriale Hitlera w sposób bardzo ogólny. Co się tyczy pierwszego punktu, mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na 10 lat, jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycja, zawarta w memoriale Hitlera nie określa wyraźnie, czy ma on na myśli pakt tego rodzaju z wyłączeniem sowietów, czy też bez nich.

Pięć tysięcy Ślązaków

będzie manifestowało w Warszawie w rocznicę Powstania Śląskiego

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł). W dniu 2 maja przybędzie do Warszawy 5.000 umundurowanych powstańców śląskich i młodzieży powstańczej, aby z okazji przypadającej na ten dzień rocznicy wybuchu powstania śląskiego zamaniestować wobec najwyższych władz państwo-

wych łączność Śląska z Macierzą.

Program 2-dniowego pobytu Ślązaków w stolicy opracowuje specjalny komitet, w którego skład wchodzi przedstawiciele wojskowości, władz miejskich oraz bratnich związków b. wojskowych. Na czele komitetu stoi gen. Górecki.

Sąd żąda wydania Korfantego

Przywódca opozycji stoi pod zarzutem dokonania oszustw

Katowice, 3. 4. (PAT). Prokurator Sądu Apelacyjnego katowickiego dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do p. marszałka

Senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 254 K. K. (oszustwa).

Endecja w dalszym ciągu wywołuje awantury w łódzkiej radzie miejskiej

Tym razem bójka z Żydami

Łódź, 3. 4. (Pat). W czasie dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej koło godz. 23.30 doszło na sali obrad do niebывałej awantury i bójki. Zajścia spowodowało wystąpienie radnego obozu narodowego Kapczyńskiego, który rzucił obelżywe słowa pod adresem Żydów. Komisarz rządowy inż. Wojewódzki oświadczył, iż wobec niesłychanego zajścia na sali obrad posiedzenie zamknięto.

W razie wojny

bogacze amerykańscy będą musieli oddać swój dochód państwu

Waszyngton, 3. 4. (Pat). Wielką sensacją wywołał projekt, uchwalony przez komisję senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodu właścicieli fabryk broni i amunicji.

Według tego projektu, dochody, wynoszące 6% od kapitału będą w połowie przechodziły do skarbu. Wszelki dochód ponad 6 proc. od kapitału przechodzi całkowicie na własność państwa.

Egzekucja zbrodniarza wśród modłów tłumu egzaltowanych kobiet

Niezwykła demonstracja przeciwko karze śmierci w Anglii

London, 3. 4. (PAT). Wczoraj dokonano w więzieniu w Wandsworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka. Z powodu tej egzekucji pani van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację.

Pani van der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiewały wielkie sztandary, z napisem: „Precz z karą śmierci”. Samoloty

te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy.

Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.



należy tego unikac — świat tylko do młodych należy! Stojącej niezawodny i nieszkodliwy środek na siwe włosy

„ORIENTINE”

który stopniowo, niedostrzegalnie dla otoczenia, przywraca siwym włosom pierwotny, naturalny kolor, połysk i miękkość. Wszędzie do nabycia.

Parfumerie d'Orient
Sp. Akc. Warszawa.

1932

Lotnictwo niemieckie zrównane w siłach z lotnictwem angielskim

London, 3. 4. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że odpowiadając na interpelację w izbie gmin, sir John powiedział, że w trakcie rozmów berlińskich kanclerz Hitler w ogólnych słowach stwierdził osiągnięcie przez Niemcy paritetu lotniczego z Wielką Brytanią.

Lerroux utworzył nowy rząd w Hiszpanji

Madryt, 3. 4. (PAT). Lerroux utworzył rząd, oparty na mniejszości parlamentarnej. Tekę ministra spraw zagr. objął Rocha. 9 członków gabinetu należy do stronnictwa radykalnego.

Litwa dąży do całkowitego opanowania obszaru Klaipedy

Berlin, 3. 4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Klaipedy. W nadziei na poparcie Francji i ZSRR rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Klaipędzie. Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu.

Rząd litewski uważa sprawę Klaipedy za wewnętrzne zagadnienie, do którego nie powinny wtrącać się inne państwa. Wyjaśnienie sir Simona w izbie gmin nie wywarło w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi energiczną litwinizację kraju klaipedyckiego aby usunąć ślady 500-letniego wpływu Niemiec. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

Straszliwe żniwo malarji na wyspie Cejlon

Przeszło 50 tysięcy ofiar

Colombo, 3. 4. (PAT). W ciągu miesiąca lutego na Cejlonie zmarło na malarję 16.000 osób. Od października roku ub. do marca roku bież. ofiarami epidemji malarji padło zgorą 54.000 tużemców.

„Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i operacje wojenne...”

Producenci filmowi w Ameryce myślą, że w Europie toczy się wojna

Kowno, 3. 4. (Pat). Jeden z kowieńskich operatorów filmowych otrzymał od amerykańskiej firmy Pathe-News depeszę następującej treści: Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i operacje. Filmy przysyłać ekspresem.

Dotychczasowy dyrektor opery poznańskiej pozostaje na swym stanowisku

(o) Poznań, 3. 4. (Tel. wł). Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego zapadła decyzja co do obsadzenia kierownictwa opery poznańskiej.

Z pośród trzech zgłoszonych kandydatów: dotychczasowego dyrektora Latoszewskiego, znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego i dawnego dyrektora Wojciechowskiego, wybór padł na dyr. Latoszewskiego. Feliksowi Nowowiejskiemu zapewniono udział w kierownictwie muzycznym opery.

Przez twórczą oszczędność do gospodarczego i społecznego wzmocnienia Państwa

Niema chyba dziś człowieka, któryby nie rozumiał i nie odczuwał tragizmu klęski bezrobocia, któryby nie współczuł z dolą bezrobotnych.

Od współczucia jednak i zrozumienia do aktywnej pomocy bezrobotnym droga jest daleka, jeszcze dalsza — do walki z samym bezrobociem. Wypowiedziano już niezwykle dużo pięknych frazesów w tej dziedzinie, stoczono cały szereg zasadniczych dyskusyj, rzucono mnóstwo projektów i pomysłów. Łatwo jest uznać pomysły i wysuwać projekty, o ile niema równocześnie obowiązku ich wykonywania.

Demagogja uśmiecha się wielu ludziom.

To też można się spotkać często z szumnymi wystąpieniami o konieczności walki z bezrobociem w drodze zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych, o olbrzymich funduszach, jakie muszą być na tę akcję przeznaczane ze strony rządu. Szkoda tylko, że projektodawcy nie wysuwają jednocześnie konkretnych projektów, z jakiego źródła rząd ma czerpać te fundusze. To też hasła takie zgóry skazane są na pozostanie w dziedzinie mniej lub bardziej pięknych frazesów. Nie zmniejsza to jednak wagi samego zagadnienia i konieczności realnej walki z bezrobociem, do znalezienia pracy dla tysięcy, pozbawionych możliwości zarobkowania.

Nie jest możliwym sztucznie nakreślać koniunkturę, niepodobna jest nagle poszerzyć istniejące dziś warsztaty pracy i tam umieścić bezrobotnych. Trzeba dla nich znaleźć inne zajęcie. Tem najprostszym innym zajęciem są istotnie roboty publiczne. Roboty publiczne są niezbędne w Polsce nie tylko dlatego, że dadzą możliwość zatrudnienia ogromnej ilości robotników, ale i dlatego, że pozwolą zaspokoić szereg poważnych braków w dziedzinie potrzeb ogólnopństwowych: rozbudowy kolei, dróg, regulacji rzek, a więc braków, jakie odziedziczyliśmy, niestety, po dawnych zarobcach.

To też nie jest trudne u nas znalezienie terenu dla ekspansji robót publicznych; trudność polega jedynie na znalezieniu ich finansowego pokrycia.

Brak środków finansowych spowodował, że dotychczas nie przeprowadzono szeregu najniezbędniejszych robót w tym zakresie, że mamy jeszcze całe ogromne połacie kraju, w których dziesiątki kilometrów trzeba jechać do kolei, gdzie brak jest również dróg bitych.

Z chwilą, kiedy spłoty się u nas w sposób bardzo mocny dwa równoległe zagadnienia: nadmiar rąk do pracy i konieczność przeprowadzenia niezbędnych robót publicznych — muszą się znaleźć i pieniądze — da je społeczeństwo.

To też należy przyjąć z wielkim uznaniem projekt pożyczki inwestycyjnej, wysunięty przez rząd, a uchwalony przez Sejm.

W okresach ciężkich dla Państwa, społeczeństwo musi się zdobyć na wielki wysiłek. Społeczeństwo nasze ma zresztą świetne wyczucie w tych sprawach i zawsze dotychczas na wysiłek taki zdobyć się potrafiło.

Najwięcej zrozumienia wykazuje jednak świat pracy. Pracownicy pierwsi odezwali się na apel rządu dzielenia się pracą. Ci, co pracę posiadali, z własnej woli, ba — często nawet wymuszając w drodze strajku zgodę przedsiębiorców — oddawali część pracy kolegom bezrobotnym lub częściowo bezrobotnym.

Tak samo gorąco odezwał się świat pracy na hasło pożyczki narodowej;

Nowy dyrektor Fiata

Dotychczasowy dyrektor naczelny firmy samochodowej „Polski Fiat”, inż. **Marchlewski** ustąpił ze swego stanowiska.

Stanowisko to objął dotychczasowy dyrektor techniczny firmy Citroen w Warszawie inż. **Tadeusz Sokołowski**, jeden z najbardziej znawców branży samochodowej.

procentowo największy udział w pożyczce wzięli pracownicy i robotnicy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takie samo zrozumienie znajdzie i pożyczka inwestycyjna.

Człowiek pracy nie znosi frazesu, człowiek pracy przywykły jest do czynu. Wie, że nie trzeba wygłaszać pięknych mów o konieczności robót publicznych, ale że obowiązkiem każdego obywatela, mającego pracę, jest przyczynić część swych stałych dochodów na zatrudnienie pozbawionych pracy.

Przeznaczając część swych dochodów na premjową pożyczkę inwestycyjną, łączymy w znakomity sposób staranie o dobro ogółu ze staraniem o własne dobro. Pożyczka ta bowiem, jako lokata oszczędności, jest dla subskrybenta wyjątkowo korzystna. Dla ogółu zaś oznacza skuteczną walkę z plagą bezrobocia,

bezrobotnym przynosi oddawna upragnioną pracę, do życia gospodarczego wnosi ożywienie obrotów, dla Państwa wreszcie przynosi inwestycje, bez których dalszy jego rozwój jest nie do pomyslenia.

J. M.

System wygranych w 3 proc. Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej

Główna wygrana — pół miliona złotych

Jak wiadomo, 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, będzie miała dwa rodzaje premij: w postaci wygranych oraz w postaci wyższego kursu wykupu, niż kurs emisyjny.

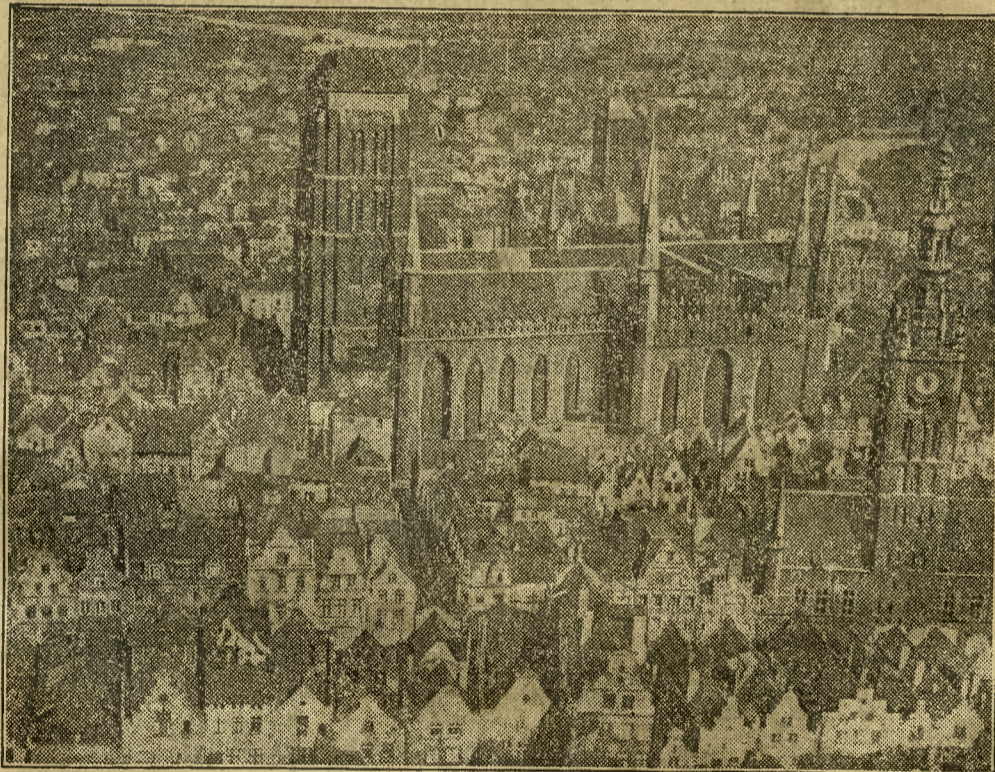
Jeżeli chodzi o wygrane, ustalone zostały następujące ich tabele — w obliczeniu na emisję w wysokości 100 milj. zł. (Przy wyższej emisji ogólna kwota wygranych i ich

liczba będą wyższe).

Tabela wygranych A: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 wygrana — 125.000 zł, 2 — po 50.000 zł, 2 — po 25.000 zł, 10 — po 10.000 zł, 40 — po 5.000 zł, 125 — po 2.000 zł, 331 — po 1.000 zł, 688 — po 500 zł; razem 12000 wygranych na ogólną kwotę 2.000.000 zł.

Tabela wygranych B: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 — 100.000 zł, 1 — 50.000 zł, 10 —

Widok Gdańska



Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku żąda sprostowania kłamstw organu hitlerowskiego „Der Danziger Vorposten“

Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku wystosował do redakcji organu hitlerowskiego gdańskich „Der Danziger Vorposten” pismo, w którym domaga się na podstawie § 11 Umowy Prasowej natychmiastowego odwołania kłamstw, umieszczonych w wydaniu z dnia 1. 4. 35 r. w artykule p. t. „Wczorajszy pochód Polaków”.

Autor tego artykułu, między innymi podał, że Msza św. polowa na dziedzińcu Gimnazjum Polskiego odprawiona została w języku polskim, że uruchomione zostały nadzwyczajne pociągi dla

uczestników pochodu, przybyłych z Polski.

Chęć umniejszenia wielkiego sukcesu manifestacji polskiej w Gdańsku przez recenzenta „Der Danziger Vorposten” — jest najlepszym dowodem i świadectwem, że niedzielny pochód i wiec polonji gdańskiej, który niewątpliwie przejdzie do historii w życiu tejże polonji, spełnił swój cel w stu procentach t. j. dowiódł, że Polacy w Gdańsku stanowią liczebnie siłę, z którą się liczyć muszą przy nadchodzących wyborach nawet hitlerowcy gdańscy.

Za udział w niedzielnym pochodzie polskim odmówiono udzielenia wsparcia Polakowi-gdańszczaninowi

Bronisław Kellmig, członek Związku Polaków w Gdańsku, pozostający już od dłuższego czasu bez pracy, złożył niedawno wniosek o udzielenie mu wsparcia. Gdy Kellmig zgłosił się we wtorek, dnia 2 kwietnia br. w „Erwerbslosenfürsorge” (opieka dla bezrobotnych), oświadczone mu, że zanotowano sobie wszystkich tych, którzy brali udział w pochodzie polskim i ci wszyscy nie otrzymają wsparcia.

Oświadczenie pełniącego służbę urzędniczą, że dla „zdrajców” niema pieniędzy do-

bitnie charakteryzuje nastawienie niemieckich instytucyj społecznych w stosunku do mniejszości polskiej w Gdańsku. Mniejszość tę w dalszym ciągu pozbawia się względnie nie przyznaje się jej wsparć, przysługujących jej tak samo jak i obywatelom gdańskim narodowości niemieckiej. Ponieważ powyższy wypadek nie jest odosobniony stwierdzić trzeba, że równouprawnienie obywateli gdańskich polskiej i niemieckiej narodowości istnieje — ale na papierze.

**STARZY I
MŁODZI
CHWAŁA**

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

po 10.000 zł, 35 — po 5.000 zł, 82 — po 2.000 zł, 252 — po 1.000 zł, 618 — po 500 zł; razem 1.000 wygranych na ogólną kwotę 1.650.000 złotych.

Tabela wygranych C: 1 wygrana — 200.000 zł, 1 — 50.000 zł, 1 — 25.000 zł, 4 — po 10.000 zł, 8 — po 5.000 zł, 35 — po 2.000 zł, 52 — po 1.500 zł, 263 — po 500 zł, 635 — po 300 zł; razem 1.000 wygranych na ogólną kwotę 825.000 zł.

W pierwszym 10-leciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowywane wygrane jeden raz podług każdej tabeli A, B i C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie na emisję 100 milj. zł — 4.475.000 zł, w tem 2 wygrane po 500 tys. zł, jedna wygrana 200 tys. zł, jedna — 125 tys. zł, jedna — 100 tys. zł. itd.

W drugim 10-leciu trwania Pożyczki oraz w ostatnim roku jej trwania będą corocznie rozlosowywane wygrane dwukrotnie podług tabeli B i jeden raz podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 4.125.000 zł, w tem: 2 wygrane po 500 tys. zł, 1 wygrana — 200 tys. zł, 2 — po 100 tys. zł. itd.

W trzecim dziesięcioleciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C i jeden raz podług tabeli B. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 3.300.000 zł, w tem 1 wygrana — 500 tys. zł, 2 — po 200 tys. zł, 1 — 100 tys. zł. itd.

W czwartym dziesięcioleciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane trzykrotnie według tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 2.475.000 zł, w tem: 3 wygrane po 200 tys. zł, 3 wygrane — po 50 tys. zł. itd.

W okresie pierwszych 9 lat ostatniego dziesięciolecia będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 1.650.000 zł, w tem: 2 wygrane po 200 tys. zł, 2 — po 50 tys. zł. itd.

Min. Laval zaproszony do Warszawy

Agencja Havasa podaje, co następuje:

Ambasador R. P. w Paryżu Chlapowski złożył wizytę min. Lavalowi. Ambasador zaprosił w imieniu swego rządu francuskiego ministra spraw zagranicznych do zatrzymania się w Warszawie przy sposobności podróży do Moskwy. Min. Laval podziękował za to ambasadorowi i przyjął zaproszenie.

Dziennikarze polscy w Ameryce przystąpili do Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej

Zjazd Związku Dziennikarzy odbyty w Krakowie dnia 31 marca uchwałił jednomyślnie wysłanie następującej depeszy do Chicago na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych red. Piątkiewicza:

„Doroczny walny zjazd dziennikarzy R. P. przyjąwszy sprawozdanie zarządu o Waszem przystąpieniu do Związku wita serdecznie Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych, jako nowego członka Związku Dziennikarzy Rzplitej i przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzy najowocniejszej pracy.

Zgon przywódcy neo-socjalistów francuskich

Po dłuższej chorobie zmarł w miejscowości Palma na Majorce dep. **Pierre Renaudel**. Zmarły był jednym z wybitnych przywódców socjalistycznych we Francji, ostatnio zaś założył stronnictwo neo-socjalistyczne.

Z wizytą w gdyńskiej wędzarni ryb

Port rybacki w Gdyni. Woda basenu faluje lekko i lśni srebrzystoszarą refleksą chmur. Przy moło i nadbrzeżach uszeregowane są zgrabne, białe kutry rybackie. Za lasem masztów wysmukłych i dumnych, widać nowoczesne zwarte budynki przemysłu rybnego, magazynów, chłodni, wędzarni, a jeszcze

wysuszył się zbyt intensywnie, albo co gorsza nie spalił się. Po pewnym czasie ryba zasadniczo nadaje się już do jedzenia, lecz dla dodania smaku i zapachu należy ją jeszcze uwędzić. Drzewo bukowe zamienia się olszowem z domieszką dębiny. Bucha dym i półfabrykat się wędzi. Procesowi temu poddaje się

przenosi się do magazynów, skąd ekspedytor wysyła go do fabryk, hurtowni i konsumentów. W sąsiednich halach znajdują się pomieszczenia dla konserw rybnych. Dużo tu pracy, bo montuje się piece, kadzie i rozmaite maszyny.

Na podwórzu drwale rąbią drzewo, przeznaczone dla późniejszego użytku w wędzarni, dalej położona jest skrzynkarnia, w której fabrykuje się skrzynki rozmaitej wielkości.

Prawdziwy to przemysł rybny, nasz polski nowy dział przemysłu, rozszerzający zasięg samowystarczalności gospodarczej i podwyższający dobrobyt rybaków i ludności nadmorskiej.

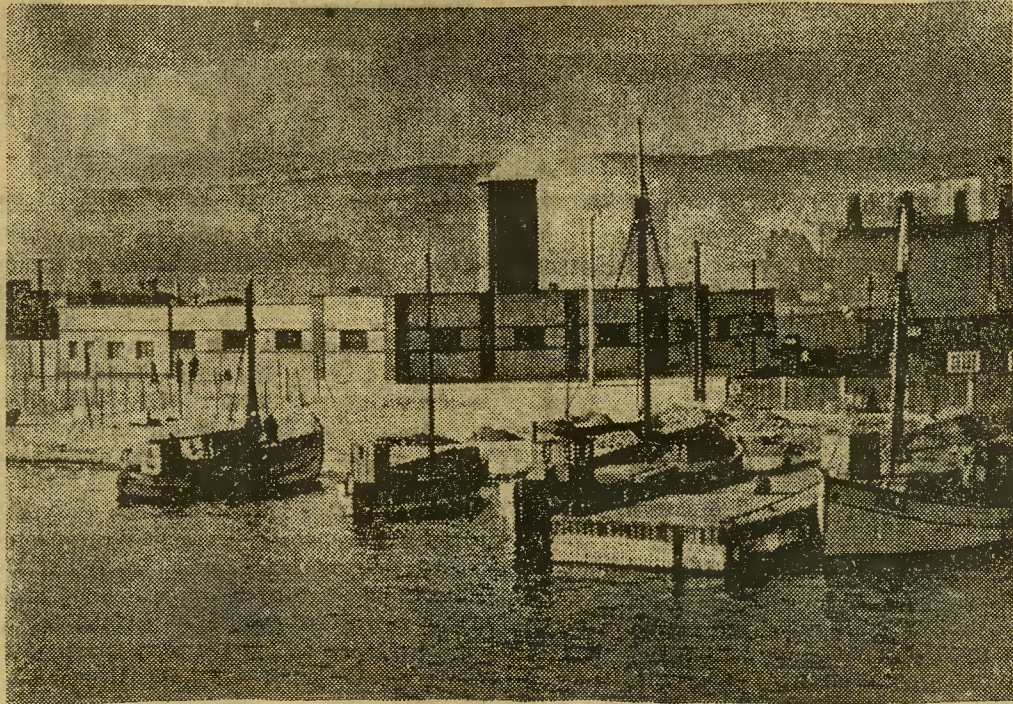
Wchodzimy do biura. Stukają maszyny, szeleszczą karty ksiąg, listów przewozowych, zamówień, dzwoni telefon, padają słowa krótkie, rzeczowe. Tu odbywa się misterjum handlowe i tu decydują się sprawy zakupu, produkcji, sprzedaży i zatrudnienia pracowników.

Kierownik zakładów, który uprzednio oprowadzał nas po „Przemysłowych Zakładach Rybnych“, udziela nam informacji.

— Zakłady uruchomione zostały w grudniu 1934 r. Zajmują przestrzeń 2.800 m. kw., zatrudniają dziennie przeszło 80 pracowników, a często nawet pracuje się na dwie zmiany.

— Jaki surowiec przetwarzają „Przemysłowe Zakłady Rybne“? — pytamy.

— Posługujemy się głównie surowcem z polskich połowów. Naszym podstawowym artykułem w sezonie zimowym t. j. od grudnia do marca, są szprotki, potem śledziki bałtyckie, dorsze, flondry, węgorze, łososie, certy. Ponadto przetwarzamy śledzie importowane i tak: w sezonie letnio-jesiennym śledzie niemieckie, w sezonie jesiennym angielskie, a w zimowym śledzie norweskie.



Ogólny widok „Przemysłowych Zakładów Rybnych“ w Gdyni.

dalej Gdynię, szerokorozległą, ogromną, żywotną wspinającą się już nawet na stoki gór i wyreby lasu. Malownicza to panorama, niezapomniana i pełna czaru, mogąca poruszyć najczulszą strunę poetyckiej liry. Tu żywiej też uderza serce nowego człowieka XX-go wieku, bo tu oprócz poezji i piękna także i czyn jest — czyn o wielkim rozmachu i pracą o dużej wytrwałości.

Dyszają jeszcze motory, kutry zda się oczekują jeszcze ruchu śruby i wskazań steru, gotowe są do pędu, do walki z nadbiegającą falą i porywistym szkwale. Pokłady są jeszcze mokre i bije z nich rzeźki aromat pełnego morza.

Lecz już po pracy, już rybacy odkrywają ładownie i wyrzucają na pokład do skrzyń srebrne, małe rybki. Na brzegu tłum: rodziny rybaków, urzędnicy i kupcy, przybyli z rozmaitych stron kraju po dary polskiego morza. Zwarty pierścień ludzi rozłamuje się czasem, dając przejście wózkom, napelnionym skrzyniami ryb. Pierścień znowu się zamyka i otwiera, niby olbrzymia muszla wyrzucająca ze swego wnętrza drogie perły.

Surowiec odwożą do fabryk, które huczą i dymią tam w dali.

„Przemysłowe Zakłady Rybne“ — otwierają się drzwi obszernej hali. Robotnice opasane gumowymi fartuchami. Posmer głośów, plusk wody i cichy stukot żelaznych prętów.

To nawlekalnia, gdzie surowiec rybny przechodzi swój pierwszy etap drogi przemiany w fabrykat. Pod ścianami ustawiono drewniane „płuczarnie“, gdzie pod strumieniem bieżącej wody ryby odbywają swą ostatnią kąpiel. Potem wyjmują się je i według gatunku układają na długich stołach. Tu szprotki, tam dorsze, flondry itp. Robotnice wprawnym i szybkim ruchem nawlekają ryby na żelazne pręty. Szprotki przez skrzela, a flondry przez ogony. Jedną rybkę za drugą wędruje na pręt, a gdy jest napelniony, wstawia się go w odpowiednie gniazda w drewnianej ramie, potem obok umieszcza się drugi, w ten sposób, aby jeden rząd nie dotykał drugiego. Wkrótce cała rama, zawierająca kilkaset ryb, jest napelniona. Zwinne są i robotne żony i córki naszych rybaków! Rośnie stos napelnionych ram, ubywa ryb w płuczarniach i na stołach. Napływa wówczas nowa partja surowca, a poprzednia wędruje z nawlekalni do wędzarni.

Dwa szeregi pieców po dwanaście w każdym. Wędzarze wsuwają ramy z rybami do pieców. Wkrótce 1000 kg ryb rozpoczyna swoją następną przemianę — suszą się.

Na paleniskach płonie wolnym ogniem drzewo bukowe. Wędzarze regulują temperaturę, aby surowiec nie

szprotki przez 2,5 g. a flondry i dorsze około 3—4 godzin.

Pakownia. Czyste stoły. Robotnice w białych fartuchach i czepkach, wyjmują z ram szprotki i układają je w skrzynkach. Szprotki na kutrach, gdy je przywieźli z morza rybacy, miały kolor srebrzysty, a teraz są złote, flondry zaś złocisto-brunatne. Towar zapakowany

Towar nasz dostarczamy do fabryk szprotów w oliwie i gównie na rynek spółdzielczy.

— Czy są możliwości eksportu ryb naszych zagranicę?

— Owszem. Możliwości takie istnieją i nawet w stadjum organizacji znajduje się nasz eksport szprotów wędzonych.

— Czy konkurencja ryb gdańskich odgrywa jakąś rolę w naszym przemyśle i handlu rybnym?

— Nawet bardzo dużą.



Piecy w hall wędzarniczej.

— Na czym polega ta konkurencja?

— Na zagadnieniu najważniejszym. Na cenie. W Gdańsku rybołówstwo, przemysł i handel rybny są ściśle ze sobą związane, zorganizowane i znajdują się pod kontrolą Senatu. Organizacja ta działa bardzo sprawnie i odznacza się nadzwyczajną elastycznością dostosowania do cen i koniunktury. Często nawet zdarza się, że rybacy i przemysłowcy oddają swój towar nie wiedząc wiele za niego dostaną, t. zn. dopiero po sprzedaży ryb na rynku wewnętrznym i polskim, władze organizacja zależnie od uzyskanej ceny, rozdzielają zysk pomiędzy poszczególnych zainteresowanych.

Taki system jest bardzo groźny dla polskiego przemysłu i handlu rybnego, bo o ile Gdańsk zechce to ich cena ryb będzie zawsze niższą od naszej. Nasz handel rybny jest liberalny, a co za tem idzie wahania cen są duże, zwłaszcza w okresie małej podaży a dużego popytu.

— Jak temu zaradzić? — pytamy.

— Zastosować podobną metodę. To znaczy zorganizować tak rybołówstwo, aby wszyscy musieli się podporządkować władzy, kierującej polityką gospodarczą rybołówstwa. Istnieje u nas „Zjednoczenie Rybaków Morskich“, niestety nie wszyscy rybacy należą do Zjednoczenia.

We wszystkich państwach rybołówstwo morskie było niegdyś liberalne, lecz gdy się okazało, że i rybacy i zakłady przemysłowe i kupcy zbyt dużo tracili z powodu tego systemu, wprowadzono inną metodę i obecnie zagranicą rybołówstwo morskie jest regulowane przez państwo.

Sądzę — kończy nasz uprzejmy informator — że o ile nie zdobędziemy się na stworzenie takiego organizmu, którym będzie „Zjednoczenie Polskich Rybaków Morskich“, czy jakaś inna instytucja, która mogłaby regulować całokształt stosunków w dziedzinie rybołówstwa, przemysłu i handlu rybnego na wybrzeżu, pod pewnymi sankcjami, to nigdy nie będziemy mogli skutecznie konkurować z Gdańskiem w tej dziedzinie, a rybołówstwo morskie i związane z niem przemysł i handel będą stale zmuszone walczyć z ogromnymi trudnościami.

Gdy opuściłem biuro „Zakładów“ i patrzyłem znowu na kutry powracające z połowów, las masztów i wspaniałą panoramę Gdyni, nabrałem pewności, że zanim wydobędziemy najpiękniejsze akordy z poetyckiej liry, należy jeszcze włożyć dużo energii, pracy i dobrej woli — należy jeszcze wiele ulepszyć w skomplikowanej maszynierii życia gospodarczego.

WIOSNA



Najnowsze modele dla pań i panów już nadeszły

Przyjdźcie oglądnąć najnowsze wiosenne obuwie 1935 r. Co jest najładniejsze, musicie sami rozstrzygnąć.

Leiser

Gdańsk, Langgasse 73

Polacy na morze!

Wielokrotnie stwierdzono działanie

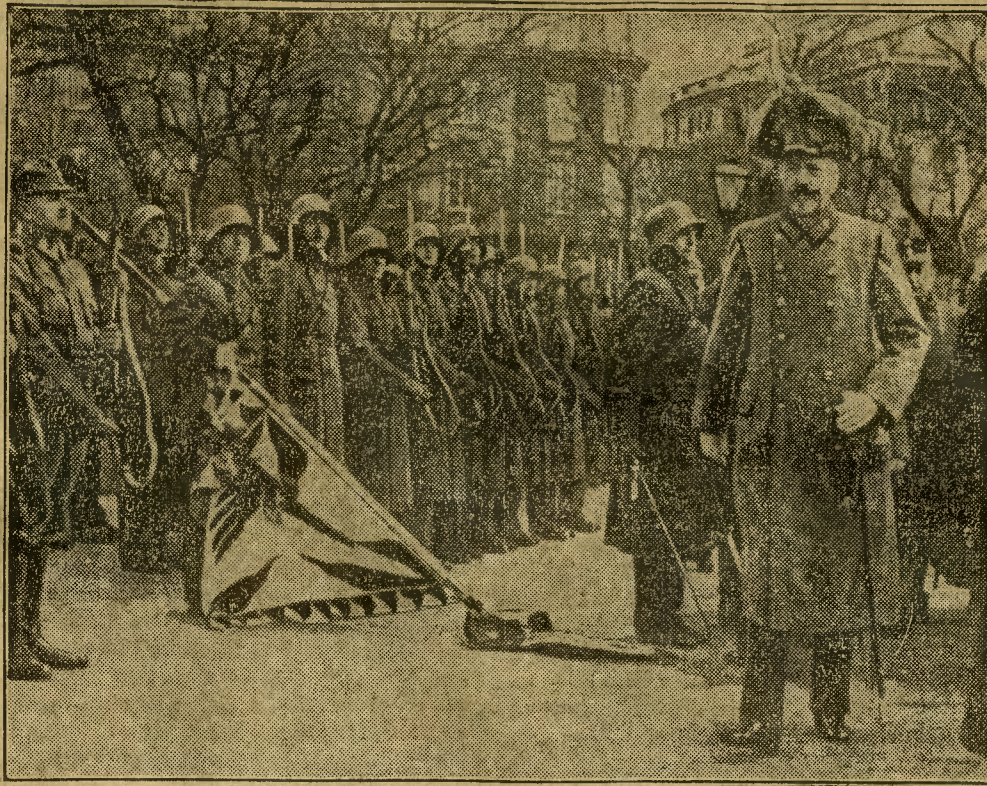
skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żadajcie w aptekach iskladachapt.

**Ocean Lodowaty zdobyty dla komunikacji okrętowej
Sukcesy badań sowieckich na Północy**

Szef centralnej administracji sowieckiej dróg morskich na Północy prof. Schmidt oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że dzięki poważnym sukcesom, osiągniętym w ostatnich latach w dziedzinie badań arktycznych możliwe jest obecnie przejść do planowej eksploatacji dróg morskich na Północy.

W tym roku zorganizowana będzie wyprawa pierwszych czterech statków transportowych wzdłuż całej drogi morskiej na Północy. Specjalna wyprawa wysłana będzie w celach naukowych na daleką północ dla prowadzenia dalszych badań na Oceanie Lodowatym.

Prof. Schmidt podkreśla następnie wielkie zasługi lotnictwa przy badaniu dalekich obszarów północnych. W ciągu bieżącego roku piloci sowieccy mają przelecieć milion 100 tys. km. na dalekiej Północy w porównaniu do 430 tys. km., przebytych w ciągu roku ubiegłego.

Habsburgowie w Austrii

Arcyksiążę Eugeniusz Habsburg dokonywa przeglądu oddziałów wojskowych w dniu poświęconym w Wiedniu uczczeniu pamięci ostatniego cesarza austriackiego Karola.

Co trzy minuty — jeden rozwód w St. Zjednoczonych

Przeszło 50 procent nieszczęśliwych małżeństw — „Liga reform alimentacyjnych“ zaleca tworzenie „klinik małżeńskich“

Według ostatnich statystyk amerykańskiej „Ligi dla reformy alimentacji“ pęd do rozwodów przybrał w St. Zjednoczonych katastrofalne wprost rozmiary. Przeszło 17 procent małżeństw amerykańskich rozwodzi się, a przeszło 35 proc. rozwodzi się w innej formie, co w praktyce równa się rozwodowi. Innymi słowy, tylko 48 proc. małżeństw trwa dłużej niż przez rok, pozostałe rozwiązują się już w tym czasie.

Na 1000 mieszkańców przypada w U. S. A. w roku 78 ślubów i 13 rozwodów. Na 74 tys. ślubów, zawartych w N. Jorku w r. 1934 do stycznia 1936 z całą pewnością rozleci się conajmniej 10.000.

Przeciętnie zawiera się w St. Zjednoczonych co 30 sekund jedno małżeństwo a co 3 minuty jedno z nich rozwodzi się.

Co do podziału rozwodów na poszczególne granice wieku, statystyka wykazuje, że z par małżeńskich, które przekroczyły trzydziestkę rozwodzi się tylko trzy proc. W 73 procentach winę rozwodu przypisuje się mę-

żowi a przeszło 100.000 dzieci pada corocznie ofiarą rozwodu rodziców.

Najwięcej rozwodów przypada na Kalifornię, prawdopodobnie z powodu manji rozwodowej w światku filmowym Hollywoodu. Liczba rozwodów w Kalifornii dziesięciokrotnie przewyższa ilość rozwodów w N. Jorku.

Alimentacja rozwódek rozwinęła się w St. Zjednoczonych do rozmiarów jakiegoś wielkiego „przemysłu“. W Ameryce rozwódki otrzymują rocznie 936 milionów dolarów, a więc prawie miliard alimentów. W ostat-

nich 10 latach skazano 1.800.000 mężów na płacenie alimentów swym byłym żonom.

Adwokaci zarabiają olbrzymie sumy na procesach rozwodowych, a mianowicie rocznie około 2 miliardów dolarów.

Na pytanie, jak należałoby skutecznie przeciwdziałać tej powodzi rozwodów, odpowiedział przewodniczący „Ligi dla reformy alimentacji“: „Tylko przez tworzenie pewnego rodzaju „klinik małżeńskich“, w których przyszłych małżonków pouczano by jak najdokładniej przed zawarciem małżeństwa o ich prawach i obowiązkach.“

Porwanie Jacoba powodem zatargu dyplomatycznego pomiędzy Szwajcarią i Niemcami

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berna, że na ostatnim posiedzeniu stałej Rady Szwajcarskiej poseł Thalman wystąpił z interpelacją w sprawie niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba. W odpowiedzi radca związkowy Motta oświadczył, że rada związkowa poleciła posłowi szwajcarskiemu w Berlinie wręczyć podsekretarzowi stanu Buelowowi specjalną notę w tej sprawie.

Nota domaga się wydania Jacoba władzom szwajcarskim. Ze strony niemieckiej obiecano udzielić w tej sprawie pisemnej odpowiedzi.

W zakończeniu Motta oświadczył, że Szwajcarija na wypadek nieuwzględnienia jej żądań przez Niemcy odwoła się do postanowień niemiecko - szwajcarskiego układu arbitrażowo - koncyliacyjnego z dnia 3 grudnia 1921 roku.

Agencja Hayasa donosi z Berna, że nota rządu szwajcarskiego, wręczona min. spr. zagranicznych Rzeszy stwierdza, że Wessmann przyznał się, iż wciągnął Jacoba poza granicę niemiecko - szwajcarską wbrew jego woli, aby oddać go władzom niemieckim. Nota domaga się niezwłocznego wydania Jacoba.



w naszym klimacie często się zdarzają; ale równie często pomaga

ASPIRINA BAYER
mała tabletki, a skuteczna
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Podniebnym szlakiem z szybkością 1.000 km na godzinę

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa generalbryg. Valle, przemawiając w senacie, oświadczył m. in., że dziś Alpy i morze nie są już przeszkodą dla samolotów. Zdaniem mówcy, wkrótce już będzie można latać wygodnie w szczelnych, ogrzanych i komfortowych kabinach z szybkością 1000 km na godzinę na wysokości 10 kilometrów.

120 poławiaczy perel zginęło

Perth (Australja zachodnia) donoszą, że 20 łodzi rybackich, w których znajdowało się 120 poławiaczy perel, zaginęło. Ponieważ od kilku dni wzdłuż wybrzeży Australji zachodniej szaleją burze, zachodzi przypuszczenie, że łodzie zatoniły.

Proces o szpiegostwo



W Paryżu rozpoczął się proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych siedzą pod strażą dwie obwinione Lidja Stahl i p. Switz.

Wskazówki dla matek

Okresowi ząbkowania u dzieci towarzyszą przeważnie różnego rodzaju dolegliwości i cierpienia. Niepokoją one otoczenie i budzą poważne obawy. Liczne jednak doświadczenia dowiodły, że proces ząbkowania u dzieci, odżywianych FOSFATYNĄ FALIERA, przebiega zupełnie normalnie.

WALTER HERRMANN

44)

(Przedruk wzbroniony,

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgji i we Francji
(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

— Czy dotrzymałam słowa? — zapytała Katarzyna z komiczną powagą, wysiadając z samochodu i zwracając się do rozpromienionego majora, podczas gdy przybyli z nami oficerowie ruszyli do butelek z szampanem i wypakowania resztek smakołyków z uczytu urodzinowej, które przenieśli do mieszkania komendanta fortu.

Przy pomocy filiżanki mocnej kawy, którą kazał komendant zaparzyć, spędziliśmy przedewszystkiem zmęczenie z naszych powiek, poczem zabraliśmy się do spełniania „kolejek“. Komendant fortu był ogromnie uprzejmy i w znakomitym humerze. Katarzyna była również niezmiernie i przyczyniła się waleśnie do podniesienia nastroju. Podziwiłem w głębi ducha jej siłę, gdyż była przecież od wczesnego rana na nogach i ani chwili nie odpoczywała.

Była już prawie czwarta godzina rano, gdyśmy się wreszcie pożegnali.

Uważnie przebyłem drogę od fortu do szosy, poczem ruszyłem pełnym gazem do Nancy. Najpierw odwoziłem do domu Katarzynę, potem towarzyszących nam oficerów. Sam miałem przed sobą jeszcze daleką drogę.

Wczesnym rankiem chciałem być już w Pont-à-Mousson, aby zabrać stamtąd rezultaty pracy pana C. Zanim utworzy on swój sklep, powinienem już Pont-à-Mousson opuścić. Dlatego trzeba było rozwinąć należyte tempo.

Wkrótce po szóstej przybyłem do Pont-à-Mousson. Mój przyjaciel C., z którym poprzedniego dnia porozumiałem się telefonicznie, już czekał na mnie. Ucieszył się ogromnie, gdy usłyszał, jak gładko poszła sprawa z fortem.

Pan C. miał już cały materiał przygotowany. Omówiliśmy prędko jeszcze raz wszystko, poczem zapakowaliśmy wszystkie papiery do zapasowego koła przy moim samochodzie. Znalazł się tam cały szereg ważnych planów i rysunków.

Gdy już siedziałem w samochodzie i miałem ruszać zakomunikował mi pan C. bardzo nieprzyjemną wiadomość, która mnie wprost zaskoczyła:

— Niech pan posłucha, kochany panie doktorze — powiedział. — Musimy być bardzo ostrożni i uważać na wszystko. Mam wrażenie, że ktoś gdzieś powziął przeciw nam jakieś podejrzenia. Pewne oznaki, które zauważyłem, napawają mnie niepokojem. Nic bliższego i bardziej określonego wprawdzie nie mogę jeszcze powiedzieć, niemniej jednak kazałem na wszelki wypadek niektórym z pośród naszych ludzi sprawdzić moje podejrzenia i przeprowadzić obserwację pewnych osób. Niechże więc pan będzie jak najbardziej

ostrożny. Musimy się liczyć z tem, że pewnego dnia zostaniemy niespodziewanie poddani rewizji. Prawdopodobnie przejedzie pan dziś jednak granicę bez żadnych przeszkód!

Brzmiało to bardzo niedobrze. Wiedziałem, że pan C. nie wspominałby nic o swoich podejrzeniach, gdyby nie miał do tego dostatecznych podstaw. Zacząłem się zastanawiać nad tem, jaką drogą będzie najlepiej przewieźć posiadane materiały do Niemiec.

Nagle przypomniałem sobie, że kiedyś, gdy w pobliżu Mars-la-Tour zablądziłem, to nagle, nie zauważwszy tego nawet, przejechałem granicę i znalazłem się na terytorjum niemieckim. Zdecydowałem się w jednej chwili i wybrałem na dzisiaj tę właśnie drogę.

Co będzie, to będzie, — pomyślałem sobie i ruszyłem na Mars-la-Tour. W dwadzieścia minut później byłem w środku Mars-la-Tour. Koło kościoła, skręciłem na północ koło Bruville.

Niedaleko od Mars-la-Tour odgałęzia się wąska szosa na wschód od głównej drogi i biegnie ku Bois de Tronville. Na północnym skraju tego lasu granica biegnie wzdłuż starej, dawnej drogi Rzymian. Tę drogę wybrałem dla swoich celów. Najpierw trzeba było jechać wzdłuż grzbietu niewielkiego pogórka, potem trzeba było przebyć przez wąską dolinę, którą zalegała jeszcze mgła poranna. Dalej droga szła niewielkim pagórkami poprzez las do Tronville. W odległości jakichś siedmiuset metrów przed lasem droga krzyżowała się z inną drogą, prowadzącą w prawo do Bruville. Pojechałem oczywiście prosto dalej. Gdyby mnie ktoś zatrzymał i zapytał, dokąd jadę, powiedziałbym, że do Bruville i udawałbym, że zablądziłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kultura i sztuka

Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce

Pod tym tytułem podaliśmy już w nr. 82 naszego pisma fragment przemówienia, wygłoszonego w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu, przez p. Józefa Borowika, Dyrektora Instytutu Bałtyckiego, transmitowanego przez wszystkie rozgłośnie. Obecnie autor przysyła nam uzupełnienie tego tematu. **Red.**

Kroczyliśmy przed siebie w ciemną noc; gwiazdy nad nami nabierają jakiegoś szczególnego blasku; patrzymy na północ i liczymy machinalnie siedem gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy.

Dziwnie wydają się nam one bliskie i znajome. Już wiemy dlaczego — przypominają one nam konfigurację siedmiu miast polskich. — Zaczynamy od północy i wschodu — to Wilno; na dole — Lwów; obok, na zachód — Kraków, a w górze Warszawa. Trochę kłopotu mamy z tym ogonem Niedźwiedzicy, który zanadto na zachód wystaje — ale może to jest symboliczne? — Więc od Warszawy nieco na północ — Toruń, dalej — Gdynia, a na najdalszym zachodzie i na południe — Poznań.

Przyzwyczajamy się tak szukać na strople nieba odbicia siedmiu sławnych polskich grodów, które niby wiekopomne znaki stawił na Ziemi Naród Polski, krocząc poprzez tysiąclecie swoich dziejów. Teraz odbywamy wspaniałą podróż astronomiczną w kierunku odwrotnym, zaczynając od Poznania, a kończąc na Wilnie.

Nie mogę przy tej okazji nie wspomnieć znakomitemu prelegentowi wileńskiemu, profesorowi Limanowskiemu, że nie znalazł miejsca na siódme sławne w Polsce miasto — Toruń — w konstrukcji swego przemówienia, pół roku temu na kongresie międzynarodowym geografów w Warszawie, gdy kreślił przepiękną historję naturalną sześciu miast polskich.

Więc spoglądam znowu do góry i troszcę się, czy aby „Toruń” chociaż w swym odbiciu niebieskim dorównuje wielkością i siłą światła innym sześciu polskim grodom, co do których — poza tą jedną różnicą — jesteśmy w zupełnej zgodzie z wileńskim geografem i astrologiem. Są jednak znaki nietylko na niebie, ale też i na ziemi, które świadczą o tem, że nasze obawy i troski są płonne i że Toruń poraz trzeci w swej burzliwej historii jest jakby w przededniu nowego okresu ekspansji.

Sędziwe mury świątyni toruńskich i wieża ratuszowa pamiętają jeszcze pierwotny w dziejach miasta okres sławy, bogactwa i potęgi, któremi Toruń ośniewał w wiekach XIII i XIV inne miasta hanzeatyckie. Tysiące wspaniałych zabytków i pamiątek zostawiła po sobie złota era ponownego rozkwitu Torunia w wiekach XVI i XVII, gdy ani Poznań, ani Lwów i w części nawet nie mogli mu dorównać pod względem świetności, dobrobytu i kultury, które stracił wraz z upadkiem Rzeczypospolitej.

W ciągu 15 lat, jakie upłynęły od chwili, gdy Toruń, jako stolica Polskiego Pomorza, bierze znowu udział w życiu odrodzonej Ojczyzny — powetowano wiele z tych dotkliwych strat, które mu wyrządzono przez zaborcę, w okresie 150 lat niewoli. Lecz nie było dotąd w tym dorobku czegoś, co by się stało widomym dla wszystkich znakiem stanowczej odmiany. Właśnie takim symbolem przypływu nowej fali dziejowej — symbolem zupełnie nowych możliwości — stanie się niewątpliwie potężna — a jakże lekka i piękna — wieża pomorskiej rozgłośni Polskiego Radja w Toruniu. — Toruń odzyskał głos! Głos, który niegdyś zabierał w zespole hanzeatyckim, wobec Wielkiego Mistrza Zakonu, wobec Króla Polskiego, wobec Sejmów Polskich — głos ten będzie teraz słyszany przez całą Polskę!

Niema więc obawy — teraz Polska cała pozna nietylko romantyczną historję dziejów chwały i upadku grodu, która tyle świetnych a mało komu znanych stronic posiada; dowie się nietylko o wspaniałych pamiątkach przeszło-

ści, które budzą podziw i zachwyt wśród zwiedzających; dowie się też o niespełnionych dążeniach i walkach stacjonnych o najistotniejsze własne potrzeby — nietylko materialne, ale też duchowe. Przyjdzie też czas na przedstawienie obrazu 6-wiekowej historii szkolnictwa wyższego na Pomorzu, które nas w tej chwili najwięcej obchodzi.

Sądźmy jednak, że tak samo jak prawa i obowiązki samorządu miejskiego oparte są nietylko na 7-wiekowej jego historii — (Toruń przed dwoma laty właśnie obchodził jubileusz 700-lecia swoich przywilejów miejskich) — lecz na rzeczywistym zaspakajaniu najistotniejszych potrzeb mieszkańców — tak samo istnienie i sława dostojnych uczelni akademickich opiera się w pierwszym rzędzie na spełnianiu odpowiedzialnych zadań kształtowania charakterów i szerzenia prawdziwej wiedzy — nie zaś na treści samej pergaminów fundacyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie rzeczą łatwą w dzisiejszych warunkach, nawet wobec najbardziej przekonujących przesłanek, zakładać podwaliny 7-jej szkoły uniwersyteckiej w Polsce. Toruń jednak w ciągu ubiegłych dziejów wykazał dwie wielkie zalety: umiał czekać na odpowiednią chwilę i potrafił zdobywać się na potrzebny wysiłek, gdy chodziło o rzeczy wielkie. To też można

się spodziewać, że plan założenia wszechniczy w Toruniu zostanie wkrótce zrealizowany, biorąc pod uwagę, że korporacje miejskie i samorząd krajowy powzięły już odnośne uchwały, a Przedstawiciel Rządu w osobie p. Wojewody Kirtiklisa usilnie koło całej sprawy zabiega i szczerze nią się entuzjazmuje.

Dwa odmienne światły: — wieże gotyckich kościołów z przed pół tysiąca lat i cała przeniknięta nowoczesnością strzelista antena rozgłośni radjowej przyglądają się sobie z obu stron Wisły w wiecznie płynących jej wodach. Łączą się ich odbicia, przerzucając niby most między dziejami dawnymi sławnego w Polsce grodu, a jego wspaniałą przyszłością, jako siódmego w Polsce miasta uniwersyteckiego.

Sprawia nam szczególną satysfakcję, że oto płyną na falach eteru dobrze ongiś pamiętne na Pomorzu wiekopomne wyrazy bulli Papieża Urbana VI, wydanej dnia 9-go lutego 1386 roku, a dotyczącej ustanowienia na Pomorzu Wszechnicy.

„Rozporządzam i stanowią, aby po wszystkich czasach istniała tu Wszechnica na wzór Bonońskiego Studium Generale, pragnąc, aby miasto wydawało mędźw, znakomitych dojrzałością sądów, zdobnych w cnoty, biegłych w różnych umiejętnościach, którzyby z żywego źródła nauk hojnie czerpali wiedzę”.

JÓZEF BOROWIK

Zapiski kulturalne

Przeróbka powieści Morstina „Kłos Panny” p. t. „Mikołaj Kopernik”, wystawiona niedawno po raz pierwszy w Polsce przez Teatr Ziemi Pomorskiej, — jak donosi jeden z dzienników warszawskich — będzie wykonana tegorocznego lata na dziedzińcu zamku wawelskiego.

W najbliższym czasie p. Janina Karłowicz-Waydowa, dyrektor opery warszawskiej w Teatrze Wielkim obchodzić będzie 35-lecie prac artystycznej i społecznej. Związał się już komitet, który zajmie się zorganizowaniem jubileuszu i uczczeniem zasług artystki.

Prezes nowego stowarzyszenia sen. Orsi po wygłoszeniu przemówienia powitalnego, odczytał telegramy, donoszące o przystąpieniu do towarzystwa ks. Genui i podestry m. Bergamo, skąd pochodził Francesco Nullo.

W Chicago wyszła z druku nowa książka polsko-amerykańskiego historyka Mieczysława Haimana p. t. „The Fall of Poland” (Upadek Polski we współczesnej opinii amerykańskiej). Zebrane są w tem dziele głosy i opinie wybitnych Amerykanów o tragedji narodu polskiego. Przedmowę napisał ambasador Cudahy, który m. in. pisze: „Od wskrzeszenia Polski minęło lat 15, a w tym krótkim czasie Polska wznowiła swój byt państwowy, odbudowała zniszczone przez trzy wojny obszary, stworzyła światowy port nad Bałtykiem, zbudowała wspaniałe instytucje społeczne i jako dumne a potężne państwo zajęła miejsce wśród wielkich narodów świata. Jest to Polska Piłsudskiego, o której stanowczo za mało wiedzą nawet dobrze skądinąd poinformowani Amerykanie”.

Zespół operetki wiedeńskiej, którego gościnnie występy cieszyły się wielkim powodzeniem w Warszawie i Bukareszcie, spotkał się w Jugosławiji z wrogimi demonstracjami podczas przedstawień w Zagrzebiu i Nowym Sadzie. Manifestacje te urządzili miejscowi aktorzy i studenci na znak protestu przeciwko temu, że publiczność, która tłumnie chadza na występy gościnnie teatrów zagranicznych, nie dość licznie uczęszcza do miejscowego teatru.

Obrzędy, wierzenia i zwyczaje ludu kaszubskiego

BARWA MORZA NAJULUBIENSZYM KOLOREM RYBAKÓW.

Do najbardziej lubianych kolorów na pół wyspie Helskiej wśród rybaków należy kolor modry, gdyż przypomina on morze. Każde prawie wnętrze izby, czy to u zamieszkałego, czy też uboższego rybaka utrzymane jest w tym kolorze. Nawet wnętrza drewnianego kościołka w Jastarni, zburzonego przed ówmi laty, pomalowane było na kolor ulubiony przez rybaków.

Kolor modry, a także i granatowy wyróżnia się także w ubraniu ludności rybackiej. Dawny strój rybacki został zupełnie zarzucony, a mianowicie czapka barankowa, przypominająca formą kłpaki polskie, spodnie samodziałowe i faldziste kapoty warpienowe. Dziś ubiór składa się z krótkiej zapinanej kurtki, granatowych spodni i butów z cholewami. Kobiety zata ubierają się charakterystycznie, pomimo pstrokaty w sukniach, lubują się w kolorach jasno-niebieskich. Wiążą na szyi białe chustki, stąd nazywają się białkami. W

dnie świąteczne noszą czarne zakieciki z krótkimi połami. Głowę stroją w „rempowane muce”, to jest czarne czapeczki, nieraz jedwabne z małymi rąbkami czyli koronkami naszywane, z których szerokie fałdy spadają na ramiona. Strój ten jednak, wypierany za czasów zaboru, pomaluje obecnie zanika.

WYRÓB TABAKI.

Poza rzemiosłem rybackim mieszkańcy półwyspu Helskiego trudnią się dla osobistych potrzeb wyrobem tabaki. Zazywanie tabaki jest powszechne na Kaszubach, a rybacy zawsze ponad papierosy lub cygara cenią tabakę i palenie fajki. Z liści dostarczanych specjalnie przez Państwowy Monopol Tytoniowy, t. zw. Virginia rybacy w swojski sposób wyrabiają tabakę do zazywania i w sposobie jej przyrządzenia nikt im dogodzić nie może. Tabakę wyrabia się w następujący sposób: rybak bierze specjalny gliniany garnek, zwany tu donicą (rodzaj makitry do tarcia maku) tylko że naczynie posiada dno chropowate. Donica trzymana

jest na kolanach i w niej trze się liście tytoniu rodzajem tłuczka długości 80 cm. Tłuczek jest grubości ramienia, ma zaokrąglony koniec i zwie się tabacznikiem. Tytoń cierpliwie tarty jest przez starszych, zwiaższa rybaków, przez kilka dni z rzędu, dopóki nie wytworzy się miał, drobniejszy niż najlepsza mąka pyłkowa. Miał ten zsypuje się do flaszek i szczerlnie zakorkowuje, część zaś zsypuje się do tabakierek, zwanych na Kaszubach rożkami (mają kształt spłaszczonego rogu, stąd nazwa). Niektóre różki są pięknie inkrustowane lub zdobne w różne ludowe ornamenty. Najbardziej pożądane są różki zrobione z białego przezroczystego rogu, gdyż ma się w nich lepiej tabaka trzymać. W powiecie morskim jest kilku specjalistów, trudniących się wyrobem rożków. Cena jednej takiej tabakierki waży się od 1—5 zł. Trzeba nadmienić, że tabaka skrapiana jest specjalnym odwarem z wygotowanych liści tytoniowych, co podnosić ma jej ostrość. Zazywanie tabaki jest tak powszechne, że Kaszubi niejednokrotnie podczas nabożeństwa w kościele ją zazywają, a zdarza się, że i spowiadając się potrafi kaszub w międzyczasie gdy ksiądz z nauką się zwraca, zazyć ulubionej tabaki.

ZABOBONY ŚLUBNE.

Ze względu na to, że ślub na Kaszubach jest bardzo ważnym obrzędem, wierzenia ludowe powodują, że np. w okolicach Chmielna obwiązuje się nowożeńców chmielem, poza tem pan młody i panna młoda, a by się zabezpieczyć przed czarami, ubiera zazwyczaj koszulę na lewą stronę, gdy zaś wstaje od ołtarza, obracają się jeden do drugiego twarzą. W powiecie morskim i kartuskim jest mniemanie, że o ile jakiś zły człowiek pragnie nowożeńców parze w czemś zaszkodzić, a przedewszystkiem by byli bezdzietni, to bierze kłódkę i w momencie, gdy kapłan wiąże stułą ręce, kłódkę zamknie. Wówczas małżeństwo będzie bezdzietne i nieszczęśliwe. Drugi sposób nakazuje wziąć podczas ślubu z siedzenia wozu ślubnego źdźbło słomy, które należy rozzerwać, wtenczas małżeństwo żyć będzie w niezgodzie. Rozzerwane źdźbło słomy jednak musi być złożone pod siedzenie w wozie panna młodego i panny młodej.

Widowiska pasyjne w średniowieczu

Nie w ciasnych teatrach lecz pod gołym niebem

Pierwszą wzmiankę o misterjach pasyjnych znajdujemy w kronikach z początków XIII wieku. W Rzymie już w roku 1264 zorganizowało się bractwo dla wystawiania męki Chrystusowej. W Padwie w r. 1244 przedstawiano Mękę Pańską na łące podmiejskiej, gdyż właściwością tych malowniczych widowisk było, że odbywały się nie w ciasnym obrębie teatru, którego tradycje zaginęły, ale pod otwartym niebem, najczęściej na placach miejskich, niekiedy, w miarę wymagań akcji, przenosząc z jednego miejsca na drugie scenę i aktorów, a naturalnie pociągając za sobą i widzów.

Wyprawy krzyżowe bardziej jeszcze upowszechniły zwyczaj i potrzebę widowisk pasyjnych. Pielgrzymi, pragnący za powrotem z Ziemi Świętej, możliwie wiernie uprzytomnić sobie przed oczyma święte sceny, jakie tam rozpamiętywali — brali bezpośredni udział w misterjach, często też obejmowali ich kierownictwo. Oglądając naczynie Kalwarię, Betleem, Jeruzalem, sta-

rali się wybierać tła, przypominające te miejscowości i stosować ubiory, widziane na Wschodzie.

Kiedy Karol VI, król francuski, święcił swe małżeństwo z Izabellą Bawarską w r. 1390, pewna liczba mieszczan paryskich, postanowiła wyprawić widowiska i misterja, a że najczęściej podobaly się misterja o Męce pańskiej, przybrali nazwę Bractwa Męki. Na misterjach, wyprawionych w r. 1437 w Metz, smok okrutny wyszedłszy z piekieł, tak blisko poskoczył ku widzom, że aż powstała wielka panika.

W nowszych czasach widzieliśmy odradzający się ten rodzaj widowisk, jako eksperyment teatralny, lecz właściwymi spadkobiercami średniowiecznych misterjów stały się „teatry pasyjne”. Najważniejszym z nich, to wielki teatr pasyjny w Oberammerganu w Bawarji. Szkoda tylko, że ten twór nabożnej tradycji, przemienił się w końcu w przedsiębiorstwa dochodowe.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Przysposobienie gospodarcze na Pomorzu

Apel do kupców i przemysłowców o zapotrzebowanie praktykantów

Konieczność odbywania praktyk w okresie studjów przez wszystkich słuchaczy średnich i wyższych szkół technicznych oraz wyższych szkół handlowych w ostatnich latach stała się oczywistą dla ogółu.

Rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na praktyki wakacyjne i poszkolne jest wynikiem zrozumienia tej konieczności przez coraz większą część młodzieży studjującej nauki techniczne i handlowe. W roku 1935 potrzebna liczba praktyk technicznych i handlowych przekracza niespotykaną dotychczas cyfrę.

W przeciwstawieniu do rosnącej liczby zapotrzebowań na praktyki, pogłębiający się kryzys i rosnąca masa bezrobotnych, liczba których ostatnio przekroczyła 500.000 ludzi, stwarzają coraz to większą trudność w dostarczeniu przez życie gospodarcze praktyk studjującej młodzieży, mimo istnienia świadomości, że bez tych praktyk wartość młodego narybku pracowników dla praktycznej działalności gospodarczej — będzie problematyczna.

Przyczyny te stały się powodem, że w niezorganizowaną dotychczas dziedzinę praktycznego przysposabiania młodych fachowców wkroczyły władze państwowe, powodując się troską o zabezpieczenie na daleką metę życia gospodarczemu dostatecznej ilości sił fachowych, a z drugiej strony pragnąc zabezpieczyć chociażby w pewnym stopniu byt młodzieży, studjującej na uczelniach technicznych i handlowych.

Organizacja praktyk technicznych i handlowych w ramach t. zw. przysposobienia przemysłowego, inżynierskiego i handlowego, objętych razem wspólną nazwą przysposobienia gospodarczego ma na celu nie tylko umożliwienie odbycia samych praktyk, ale również uzupełnienie tych praktyk czyli t. zw. przysposobienia fachowego, przez całokształt innych przysposobień, które powinny najściślej wiązać się z praktykami i które wspólnie mogą się stać pełnym pomostem pomiędzy nauką szkolną a praktyczną działalnością gospodarczą w nowoczesnym zorganizowanym Państwie.

W działalności technika i dyplomowanego handlowca muszą znaleźć miejsce sprawy organizacyjne, socjalne, ekonomiczne oraz sprawy wiążące się w obronie Państwa. Przygotowaniu młodzieży w powyższych dziedzinach służy przysposobienie organizacyjne, przysposobienie socjalne, przysposobienie wojskowo-techniczne i wojskowo-zaopatrzeniowe, przysposobienie branżowo-ekonomiczne i wreszcie przysposobienie pionierskie, przez t. zw. obozy przysposobienia przemysłowego, wyrabiające w młodzieży zdolność do pracy i życia zespołowego, umiejętność urzędowania się w obcym dla niej środowisku, oraz wychowujące młodzież w duchu sprawności mobilizacyjnej.

Przysposobienie realizuje konieczny postulat zwiększenia ilości praktyk, nie tylko drogą zwiększenia wielkości świadczeń przedsiębiorstw na rzecz praktykantów, ale również przez jednolitą i celową gospodarkę temi świadczeniami, umożliwiając przy skromnych rozporządzalnych środkach zatrudnienie oraz wyżywienie zwiększonej ilości praktykantów w obozach przysposobienia przemysłowego.

Przysposobienie gospodarcze, przez metodyczne ujęcie i jednolity rozdział praktyk w technice i w handlu umożliwi również studjującym planową specjalizację w ściśłym związku z obranym przez nich kierunkiem studjów na uczelniach. Studjom tym, rodzaj odbywanych praktyk powinien jaknajbardziej odpowiadać.

Mając bezpośredni kontakt z całokształtem życia gospodarczego przysposobienie gospodarcze może się również najdokładniej zorientować w których

dziedzinach jest wyraźny nadmiar fachowców, a gdzie istnieje bądź przewidywany jest ich brak, do czego powinna się dostosować pragnąca się specjalizować młodzież.

Organizacja przysposobienia gospodarczego z znikomym stopniem opierając się na budżecie państwowym, prawie wyłącznie działa przy pomocy czynnika społecznego, wyrażonego przez przedstawicieli życia gospodarczego, przez fachowców deklarujących gotowość poświęcenia części swojego czasu oraz doświadczenia na rzecz przysposobienia swoich przyszłych pomocników i następców, wreszcie przez bezpośrednio zainteresowaną młodzież.

Studjującej młodzieży oraz młodym absolwentom praca w organizacji i administracji przysposobienia gospodarczego daje możność bliźkiego zapoznania się z całym szeregiem zagadnień organizacyjnych, administracyjnych, gospodarczo - finansowych i praktyczno-ekonomicznych, które mają ważkie i bezpośrednio znaczenie dla ich przyszłej pracy zawodowej. Przez to, praca ta jest traktowana również jako jeden z zasadniczych elementów programu przysposobienia technicznego bądź handlowego, mającego na celu dać jednostce możliwość pełnego przygotowania do przyszłego wykonywania zawodu.

Przy takich założeniach, przysposobienie gospodarcze ma wszelkie dane, aby przy najlepszym wykorzystaniu zmniejszonych możliwości dzisiejszych

życia gospodarczego, oraz przy wyzyskaniu doświadczenia starszego pokolenia zatrudnionych fachowców, przysposobić wchodzącą w życie gospodarcze młodzież do praktycznego rozwiązania tych wszystkich problemów, które w swoim czasie staną się dla niej i dla Państwa zasadniczymi problematami życiowymi.

Działając w duchu powyższego — jak już donosiliśmy w poprzednich artykułach w tej sprawie — powstała w Toruniu Rejonowa Komisja Przysposobienia Gospodarczego, obejmująca swą działalnością teren Województwa Pomorskiego, która rozpoczęła już swą pracę i biorąc pod uwagę możliwości finansowe poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zwróciła się do nich z odezwą o zgłoszenie praktyk.

Przypominamy przeto, że wszyscy zainteresowani — tak w dobrze zrozumianym interesie własnym, jakoteż z uwagi na pożytek ogółu — winni niezwłocznie przesłać tej komisji, o ile tego dotychczas jeszcze nie uczynili, zgłoszenia na praktyki na dostarczonych im drukach.

Spełnienie tego powinien uważać za swój moralny obowiązek każdy przemysłowiec i kupiec, któremu leży na sercu rozwój przemysłu i handlu oraz przygotowanie na przyszłość kadr pracowników w tej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu

Zjazd delegatów powiatów i miast Pomorza i Wielkopolski

W ubiegłą sobotę odbył się w Poznaniu doroczny sejmik Komunalnego Związku Kredytowego, zrzeszającego powiaty i miasta Wielkopolski i Pomorza.

Sejmikowi, który jest równocześnie walnym zgromadzeniem Komunalnego Banku Kredytowego, przewodniczył prezes Związku p. **Barciszewski**. W obradach sejmiku wzięli udział prócz delegatów, przedstawiciele Min. Skarbu, pp. **Stępniewicz i Draberek**, przedstawiciele władz miejscowych itd.

Obrady zagał prezes **Barciszewski**. Następnie dyr. **T. Adamczewski** przedstawił

sprawozdanie z działalności Związku i Komunalnego Banku Kredytowego za r. 1934, podkreślając pomyślny rozwój Związku i Banku. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorjum Radzie i zarządowi Banku. Następnie zatwierdzono bilans i rachunek zysków i strat oraz uchwalono podział czystego zysku, ustalając dywidendę w wysokości 10 proc. i przeznaczając na cele społeczne 100 tys. zł. Wreszcie uchwalono budżet Związku na r. 1935 i dokonano wyborów.

Fuzja Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim

Największy prywatny bank polski będzie obecnie miał kapitałów własnych 28 milj. zł

W dniu 30 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem b. min. Augusta Zaleskiego posiedzenie rady Banku Handlowego w Warszawie, na którym zapadły następujące doniosłe uchwały:

Postanowiono zwołać na dzień 30 kwietnia rb. doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku, które zatwierdzi bilanse oraz rachunki strat i zysków za lata 1933 i 1934, jak również uchwalono obniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku o 15.000.000 złotych.

Następnie zatwierdzono definitywnie fuzję Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko - Polskim, a to w ten sposób, że wszystkie aktywa i pasywa Banku Angielsko - Polskiego przejdą na instytucję

przejmująca, którą będzie Bank Handlowy w Warszawie.

W związku z tem, rada Banku powzięła uchwałę następnego podwyższenia kapitału akcyjnego o złotych 10.000.000, z czego złotych 2.500.000 przypadną akcjonariuszom Banku Angielsko - Polskiego, zaś 7.500.000 złotych zostanie zaofiarowane do subskrypcji dotychczasowym akcjonariuszom Banku Handlowego.

Po zatwierdzeniu tych uchwał przez walne zgromadzenie i wprowadzeniu ich w życie, kapitał zakładowy Banku Handlowego w Warszawie wynosić będzie złotych 25.000.000, a kapitał zapasowy 3.000.000 zł.

Objęcie nowych emisji jest już zapewnione przez kapitały wyłącznie polskie.

Wiadomości gospodarcze

NOWE POWAŻNE ZAMÓWIENIE MIN. KOMUNIKACJI W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Hucie Królewskiej 1.964 ton akcesoriów kolejowych, wartości ok. 750 tys. zł., oraz 840 t. szyn, wartości ok. 240 tys. zł.

EKSPORT ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH W ROKU 1934.

W roku 1934 eksport wyrobów chemicznych wzrósł w porównaniu do roku poprzedniego o przeszło 200 tys. złotych.

W ciągu tego roku wywieźliśmy artykułów chemicznych na rynki zagraniczne na sumę 44,8 milionów złotych, wobec 44,5 milionów zł. w roku 1933. Eksport ten wynosi 4,5% globalnej wartości wywozu polskiego, podczas gdy wywóz drewna stanowi 18,4%, węgla 18,3%, zboża 11%, mięsa i wytworów

hodowlanych 10%, wyrobów hutniczych 8,6% i wyrobów włókienniczych 5,5%.

PROPAGANDA SPOŻYCIA RYB MORSKICH Z POLSKICH POŁÓWÓW.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu zorganizował wzorem zagranicy na pierwszy tydzień kwietnia tydzień propagandy spożycia ryb morskich z polskich połowów. Ma to zasadnicze znaczenie dla rozwoju naszego rybołówstwa.

POWRÓT WICEMINISTRA DOLEŻAŁA Z GENEWY.

Po przeszło tygodniowym pobycie, powrócił z Genewy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżała, który brał udział w obradach komitetu ekonomicznego i finansowego Li-

Bezpłatny wstęp na Targi Poznańskie

Karta uczestnictwa jaką będzie można zakupić w biurach Orbisu, kioskach Ruchu i urzędach pocztowych w miastach powiatowych po cenie 2 zł, upoważni do ulgowego przejazdu na kolejach państwowych do Poznania i zpowrotem w dniach od 26 kwietnia do 6 maja włącznie. Zniżka wynosi do 80 km 50% tam i zpowrotem od obecnej taryfy, powyżej 80 km 33 $\frac{1}{3}$ proc. tam i zpowrotem od obecnej taryfy.

Pozatem karta uczestnictwa upoważnia do szeregu zniżek w Poznaniu. M. in. zniżki te obejmują bezpłatny wstęp na Targi, 20 proc. zniżkę w hotelach, 10 proc. zniżkę w restauracjach, 30 proc. na widowiska sportowe, 25 proc. na operę i teatry, 40 proc. w tramwajach i wiele innych. 3036

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Zyto 13,50-14; pszenica: stand. 15 ton 15,25-15,75-15,75; jęczmień: brow. 19-20; jednolity 17,25 do 17,75; zbiorowy 16,25-17; owsis 14,25-14,75; mąka żytnia: gat. IA 0-55 proc. wł. w. 21,50-22; gat. IB 0-65 proc. wł. w. 20-20,50; gat. II 65-70 proc. wł. w. 15-15,50; razowa 0-85 proc. wł. w. 16-16,50; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50-13; mąka pszenina: gat. IA 0-20 proc. wł. w. 23-30; gat. IB 0-45 proc. wł. w. 23,25-27,25; gat. IC 0-55 proc. wł. w. 25,50-26,50; gat. ID 0-60 proc. wł. w. 24,60-25,50; gat. IE 0-65 proc. wł. w. 23,50-24,50; gat. IIA 20-55 proc. wł. w. 21,50-22,50; gat. IIB 20-65 proc. wł. w. 21-22; gat. IID 45-65 proc. wł. w. 19,75-20,75; gat. IIF 55-65 proc. wł. w. 15,25-15,75; gat. IIIA 65-70 proc. wł. w. 14,25-15,25; gat. IIIB 70-75 proc. wł. w. 12,25-12,75; razowa 0-95 proc. wł. w. 16,75-17,25; otręby żytnie: wymiał stand. 10,50-11; otręby pszenne: miakkie stand. 10,50-11; średnie 10,50-11; grube 11,25-11,75; otręby jęczmieńne 10,50 do 11,50; rzepak zimowy bez worka 40-42; rzepak zimowy bez worka 35-37; mak niebieski 35-38; gorczyca 34-36; siemię lniane 45-47; peluska 28-32; wyka 21-23; seradela 13-14,50; groch: polny 25-32; Wiktorja 37-42; Folgera 27-32; tymotka 45-55; lubin: niebieski 9,75-10,50; żółty 12-13; rajgras angielski 100-120; koniżyna: żółta, oduszczone 68-80; biała 75-110; czerwona surowa 90-110; czerwona czyszczona 120-140; szwedzka 210 do 250; ziemniaki: jadalne pomorskie 4-4,50; fabryczne za kg% 0,13; płatki ziemniaczane 11-11,50; makuch: lniany 18,25-18,75; rzepakowy 13-13,50; słonecznikowy 17,50-19; kokosowy 15-16; wtyłki suszone 8-9; słońca żytnia: luzem 3,25-3,75; prasowana 3,50-4; siano nadnoteckie luzem 8-9; śrut soja 19-19,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Rzepak zimowy 37-39; rzepak latoowy 35-37; gorczyca 37-39; groch: Wiktorja 33-38. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 kwietnia 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto 120 funt. kons. 8,10-9,25; jęczmień: I jakości eksp. 11,00-11,80; średni gw. próby 10,40-10,75; 114-115 funt. eksp. 10,10; 110-111 funt. eksp. 9,80; 105-106 funt. eksp. 8,80; owsis kons. 8,40-9,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25-7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDŃSKA z dnia 4 kwietnia 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 30 ton; żyta 160 ton; jęczmienia 15 ton; owsa 15 ton; zboża strączkowego 40 ton; nasion 13 ton.

GDŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 4 kwietnia 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,69-57,81; dolar 3,05-3,07; marka niemiecka 115-117.

Za dewizy placono:

Warszawa 57,69-57,81; Berlin 122,75-123,00; Nowy York 3,0630-3,6690; Londyn 14,70-14,83.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 1. 4. 1935 r.

Placono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadunku. Nasiona: Za koniżynę czerwono 95-120; koniżynę białą 90-90; koniżynę szwedzką 170-220; koniżynę żółta 60-70; koniżynę żółta w łuskach 25-30; inkarnatkę 140-175; przełot 50-70; rajgras krajowy 90-100; tymotka 25-40; seradela 9-12; wyka latowa 29-31; wickę zimową 60-75; peluszkę 30-32; groch Wiktorja 40-45; groch polny 28-32; groch zielony 30-35; bobik 22-26; gorczyca 32-36; rzepak 38-38; rzepak 35-38; lubin niebieski 9-10; lubin żółty 10-12; siemię lniane 45-50; konopie 40-50; mak niebieski 33-35; mak biały 40-44; tatarakę 20-25; proso 20-25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Dewizy
Belgia 90,10. 90,40. 89,80; Berlin 212,90. 213,30. 211,90; Gdańsk 173,15. 172,58. 172,72; Holandia 357,50. 358,40. 356,60; Londyn 25,47. 25,60. 25,84; Nowy York 5,29 $\frac{1}{2}$. 5,32 $\frac{1}{2}$. 5,26 $\frac{1}{2}$; Oslo 127,80. 128,45. 127,15; Paryż 34,96. 35,08. 34,90; Praga 22,15. 22,20. 22,10; Sztokholm 130,30. 131,45. 130,15; Szwajcaria 171,72. 172,15. 171,29. 170,80. 171,48. 44,20. 43,96; Hiszpanja 72,53. 72,89. 72,17.
Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 89-89,50-89,25; Modrzejów 5,25; Starachowice 16,75-17; Haberbusch 48.
Tendencja: mocniejsza.

Papery wartościowe

5 proc. pożycz. inwest. 105; 5 proc. pożycz. konwersyjna 68; 5 proc. pożycz. kolejowa 68; 6 proc. pożycz. dolarowa 76,50-76,75; 4 proc. pożycz. premi. dol. 58,40-43,50; 7 proc. pożycz. stabiliz. 68,75-69,00-68,50, drobne 69,50 do 69,25; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 49,25-49,50; 4 $\frac{1}{2}$ proc. l. z. ziemskie 50-50,25; 4 $\frac{1}{2}$ proc. l. z. m. Warszawy 68,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70-70,13. 1933 r. 60,13-60,38-60,25; 5 proc. l. z. Lublina starsa 55.
Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

gi Narodów. Tematem obrad komitetu były sprawy, dotyczące rewizji umów kompensacyjnych i clearingowych państw, wchodzących w skład Ligi Narodów.

Na ziemiach Pomorza

Zaszczytne wyróżnienie Bydgoszczy

P. min. Butkiewicz wziął udział w otwarciu kursów organ. warsztatów kolejowych

Wczoraj rano przybył do Bydgoszczy minister komunikacji p. Butkiewicz w towarzystwie p. wiceministra Piaseckiego, dyrektorów departamentów pp.: Kominkowskiego, Stodolskiego i Andrzejewskiego oraz wyższych urzędników Dyrekcji Kolejowej z p. prezesem Dobrzyckim na czele.

Po Mszy św. w kościele Klarysek odbyło się uroczyste otwarcie kursów w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ulicy Dworcowej. W uroczystości tej wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz na czele z p. starostą Stefanickim i p. prezydentem Barciszewskim.

Uroczystość w sali Dyrekcji Kolejowej zajął p. prezes inż. Dobrzycki, witał p. Ministra oraz jego otoczenie. Następnie naczelnik Warsztatów Głównych I. kl. p. inż. R. Schmidt wygłosił niezwykle ciekawy referat o racjonalnej organizacji warsztatów głównych, ilustrowany szeregiem wykresów, które w sposób jasny i prosty obrazowały metodę naukowej organizacji pracy i imponujące wyniki zastosowania tej organizacji w warsztatach bydgoskich.

P. minister Butkiewicz z niezwykłym zainteresowaniem przysłuchiwał się ciekawym wywodom inż. Schmidta, który referat swój oparł na przeszło 9-letniej praktyce i rezultatach naukowej organizacji pracy wprowadzonej przez siebie w warsztatach bydgoskich.

Po referacie p. inż. Schmidta p. inż. Butkiewicz z całym otoczeniem oraz uczestnikami kursu przeszedł do warsztatów przy dworcu kolejowym, gdzie przez prawie 2 godziny oprowadzany przez p. nacz. Schmidta, zwiędził urządzenia warsztatowe i metodę pracy warsztatów bydgoskich.

Wchodząc na teren warsztatów p. Minister zarządził próbny alarm miejscowej straży ogniowej.

Przerazliwy ryk syreny pożarowej postawił na nogi w przeciągu 3 minut warsztatową straż ogniową, która zdała egzamin swej sprawności na celująco.

Przechodząc przez wszystkie działy, p. Minister z widocznym zadowoleniem

„Sokół” pomorski radzi

Rada Dzielnicowa (Pomorska) Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół” w Polsce odbędzie się w niedzielę, 7 kwietnia 1935 r. w „Dworze Artusa”. Poprzedzi ją o godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem nastąpi sprawdzenie pełnomocnictw delegatów i o godz. 11 otwarcie Rady — przez prezesa p. K. Tomaszewskiego. Po wyborze prezydium, odczytaniu i przyjęciu protokołu z Rady z 8. 4. 1934 r., zdane będą sprawozdania: przewodnictwa, komisji rewizyjnej, wnioski komisji rewizyjnej oraz referat p. Kilanowskiego na temat „Jaki winien być skład Przewodnictwa Dzielnicy”.

Zkolei odbędzie się wybór komisji matki dla ustalenia kandydatur: prezesa, I. wiceprezesa, 2-ch członków przewodnictwa w miejsce dobrowolnie ustępujących na 2 lata, 3-ch członków do komisji rewizyjnej na 1 rok, 3-ch nowych miejscowych członków przew. na 2 lata i 6-ciu członków sądu honorowego na 1 rok.

Po przerwie obiadowej nastąpi o godz. 13 ciąg dalszy obrad i dyskusja oraz uchwalenie wniosków: komisji rewizyjnej i nadesłanych pisemnie, ogłoszenie przez Komisję Matkę kandydatur, poczem wybory. Po wyborach i referacie p. Bączynskiego o obowiązkach naczelnika i prezesa, omówione będą sprawy: pomnika dla śp. Dr. Skąpskiego (p. Kilanowski), kwesty publicznej (p. Tomaszewski), obozów instruktorskich (p. Bączynski), zlotu słowiańskiego i okręgów (p. Tomaszewski), budżetu na rok 1935 (p. Matczak).

Zakończą obrady wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprzedaż aukcyjna cytryn i jabłek

Dnia 4 kwietnia br. o godz. 11-tej w hali Aukcji Owocowych w Gdyni Nabrzeże Francuskie odbędzie się sprzedaż aukcyjna 2000 cytryn włoskich, 4000 jabłek kalifornijskich Winesaps i Newton 138/150/163. Powyższe towary można nabyć też w stanie ochlonym. Prawo udziału w aukcji mają firmy posiadające świadectwo I, II i III kategorii. Próby towaru można oglądać w dniu aukcji od godz. 9-tej.

wypytywał o wszelkie szczegóły organizacji pracy w warsztatach bydgoskich.

O godz. 10,48 p. min. Butkiewicz z całym otoczeniem oraz p. prezesem Dobrzyckim odjechał specjalnym kurjerem do Poznania, żegnany przez miejscowych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i kolejowych.

W chwili ruszenia pociągu orkiestra

kolejowa marszem żegnała swego najwyższego zwierzchnika.

Z Bydgoszczy p. min. Butkiewicz w towarzystwie p. wicemin. Piaseckiego i dyr. dep. Kominkowskiego odjechał do Poznania. Wprost z dworca p. Minister udał się na zwiedzenie poznańskich warsztatów kolejowych.

III polski bieg naprzelaj w Gdańsku

Przed niedawnym czasem podawaliśmy do wiadomości wszystkich biegaczy, że P. R. S. w Gdańsku organizuje w dniu 14. kwietnia bieg naprzelaj i wzywa do jaknajliczniejszego udziału.

Obecnie podajemy najważniejsze praktyki regulaminu.

Trasa biegu wynosi 3.600 mtr. w terenie płaskim. Start i meta na stadionie P. R. S. w Gdańsku. Bieg odbywa się w konkurencji drużynowej i indywidualnej (skład drużyny najmniej 6 ludzi).

Termin zgłoszenia upływa z dniem 13 kwietnia.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, wiek oraz klub względnie stowarzyszenie, do jakiego zawodnik należy

Przewidziane są następujące nagrody: 1) Przechodnia nagroda indywidualna Pana Ministra Dr. Papee — puhar; 2) Przechodnia nagroda zespołowa — puhar; 3) Nagroda pana marszałka Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy — puhar oraz szereg żetonów.

Na liczne pytania w sprawie poruszonej przez nas „gwiazdki” odpowiadamy, że gwiazdka oznacza prezent, który otrzymujemy na Boże Narodzenie. Odtąd ciekawi jesteśmy, czy myśli kto już teraz o takim prezencie na gwiazdkę.

3062

Pożar w Przechówku

Splonęło kilka budynków i martwy inwentarz

W niedzielę wybuchł pożar w Przechówku w pow. świeckim w zabudowaniach relnika Augustyna Kortalsa. Z powodu silnego wiatru pożar przeniósł się na sąsiednie gospodarstwo Wilhelma Banna. Splonęły dom mieszkalny Kortalsa wraz z urządzeniem, stajnie i stodoła z martwym inwen-

tarzem oraz stodoła i chlewy Banna. Kortals ocenia straty swe na 11.500 zł., budynki wraz z ziemiopłodami ubezpieczone były na 8.000 zł. Straty Banna wynoszą 5.000 zł., z czego ubezpieczenie pokrywa 3.000 zł.

Dochodzenia wskazują na to, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Napadli na 85-letniego starca i zrabowali 4 zł

W Lipinkach w powiecie świeckim trzech zamaskowanych bandytów w poniedziałek wieczorem wtargnęło przez piwnicę do mieszkania 85-letniego Augusta Szulca.

Jeden z nich obezwładnił staruszkę, związaawszy mu ręce drutem i zatkał mu usta ręką, aby nie mógł wołać o pomoc. Dwaj inni

przetrasnęli w tym czasie mieszkanie i zabrali z szafy portmonetkę z czterema złotymi, 10 kg. wędliny i marynarkę. Następnie bandyci zbiegli przez okno do pobliskiego lasu w kierunku Brzezędzia.

Policja prowadzi dochodzenia.

„Obrońca kresów” dostał 2 lata więzienia

W jesieni ubiegłego roku zjawił się nagle w Gdyni w blasku wspaniałego szamerowanego munduru niej. Wacław Fiala jako inkasent Związku Obrony Kresów Wschodnich, który przez dłuższy czas już podróżował po Pomorzu i zdążył zebrać pokaźną sumę pieniędzy. Zbyt częste ukazywanie się obrońcy kresów wschodnich w nocnych lokalach Gdyni zwróciło na niego uwagę policji, która stwierdziła, że mimo posiadanych

legitymacyj i upoważnień Fiala nie ma od paru miesięcy prawa inkasowania żadnych pieniędzy dla Związku. Dzięki karygodnemu niedbalstwu Związku nie odebrano mu legitymacji która zresztą sownie mu się opłaciła. Suma zdefraudowanych w ten sposób pieniędzy sięga paru tysięcy złotych.

Wczoraj „obrońca kresów” stanął przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 2 lata więzienia.

Tajemniczy strzał w Brzozowych Błotach

Kłusownik oskarża leśniczego

Pewnego jesiennego wieczoru robotnik Michał Kozłowski po odpracowanej „tygodniówce” w Gdyni wracał rowerem do rodzinnej wioski Koleczkowo w pow. Morskim. W chwili, kiedy minął ostatni lasek przed domem niejakiego Halmana w Brzozowych Błotach wyjechał na otwartą drogę nagle huknął strzał i Kozłowski upadł na ziemię z przestrzeloną nogą.

Na pomoc rannemu zbiegli się mieszkańcy domu Halmana i przenieśli ciężko skaleczonego Kozłowskiego do Izby, skąd wkrótce przewieziono go do szpitala w Gdyni

Rana okazała się niezwykle niebezpieczna, gdyż nabój z którego oddano strzał nabity był gwoździem i kawałkami starego żelaza, które wywołały ostre zakażenie krwi.

Tymczasem do domu powrócił Halman i dowiedziawszy się o nieszczęśliwym wypadku powiedział, że strzał był z pewnością skierowany przeciw niemu, gdyż jako znany w okolicy kłusownik był on już kilka razy ostrzeliwany przez leśniczego Gostkowskiego, który ponadto kilkakrotnie już przyczynił do osadzania go w więzieniu, i że Kozłowski padł ofiarą przypadku.

Halman postanowił zebrać dowody przeciwko Gostkowskiemu i zaczął nakłaniać sąsiada Leśniewskiego, aby ten zeznał, że w tragicznej chwili widział uzbrojonego w strzelbę gajowego w pobliżu miejsca, gdzie padł tragiczny strzał.

Następnie udał się on wraz z przyjaciółką swą prostytutką gdyńską niej. Kobielasówną do szpitala, gdzie dogory-

Wicekonsulat duński w Gdyni podniesiony do godności konsulatu

Jak donosiliśmy swego czasu rząd duński doceniając rozwój stosunków gospodarczych między Danją a Polską postanowił podnieść swoją placówkę konsularną w Gdyni, będącą dotychczas wicekonsulatem, do godności konsulatu.

Obecnie zamiar ten został zrealizowany i przedstawiciel konsularny Danji w Gdyni Prezes Lucjan Byczkowski mianowany został Królewskim Konsulem Honorowym Danji i Islandji w Gdyni.

Podniesienie przedstawicielstwa konsularnego w Gdyni do godności konsulatu jest z jednej strony wyrazem rzeczowej oceny wzrastającego znaczenia Gdyni z drugiej znów podkreśleniem zasług położonych na polu zbliżenia obu narodów przez energicznego, biorącego żywy i kierowniczy udział w życiu gospodarczym portu, Konsula Byczkowskiego.

Konsulat Peruwjański w Gdyni

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił egzequatur p. Józefowi Wierusz-Kowalskiemu, jako konsulowi honorowemu Republiki Peruwiańskiej na obszar m. Gdyni z siedzibą w Gdyni.

Biuro Konsulatu mieści się na Kamiennej Górze przy ul. Piotra Skargi 9. tel. 17-60.

Nowa linja regularna Gdynia — porty angielskie

Jak się dowiadujemy firma „Reinhold” w Gdyni zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję regularną utrzymującą stałą komunikację okrętową w odstępach tygodniowych między Gdynią — Gdańskiem — Manchesterem i Liverpooliem. Pierwszy statek tej linji „Knud” przybędzie do Gdyni 11 kwietnia br.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 3 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,76) —1,52; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,25) 1,43; w Przemyślu (San) (—1,50) —1,41; w Zawichoście (1,92) 1,88; w Warszawie (2,06) 2,05; w Wyszokowie (Bug) (1,36) 1,36; w Pułtusku (Narew) (1,33) 1,33; w Płocku (1,92) 1,91; w Toruniu (2,38) 2,33; w Fordonie (2,40) 2,33; w Chełmnie (2,24) 2,15; w Grudziądzu (2,57) 2,49; w Korzeniewie (2,75) 2,65; w Piekle (2,3) 2,24; w Tczewie (2,50) 2,42; w Einlage (2,66) 2,60; w Schiewenhorst (2,68) 2,64.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 2 bm. 3,6 st. C., a w dniu 3 bm. 4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 2 bm. o godz. 7-mej rano + 4 st. C., a w dn. 3 bm. o tej samej godzinie + 2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Dzięk w Bydgoszczy

czwartek
4
kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Izydora b. Dk. — Piątek: Wincentego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 4 bm.

Zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi gwałtownymi opadami. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 7 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole - Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Godziennie do niedzieli włącznie na afiszu wieczorem przepiękna operetka L. Falla „Róża z Florydy”, która zyskała całkowite i zasłużone powodzenie dzięki świetnemu wykonaniu, pomysłowej reżyserji M. Downmunda i pełnej werwy batucie kap. Kuczery. Zachwyty wzbudzające toalety pań z pracowni M. Bojarskiej.

W niedzielę po południu o godz. 16 „Golgota”, która nie przestaje ściągać tłumów publiczności zamiejscowej. Ceny miejsc znacznie niższe. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego wzniostego misterjum religijnego.

W pełnych próbach komedia Szekspira „Poskromienie złośnicy” w koncepcji reżyserkiej K. Koreckiego, tak chlubnie zapisanego w dziejach rozwoju naszego teatru. W głównych rolach ujrzymy pp. Wieczorkowską i Wilamowskiego. Premiera w przyszłym tygodniu.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Uwodzielka”.
APOLLO: „Moskiewskie noce” i „Chicago”.
BAŁTYK: „On, albo ja” i „Mój przyjaciel Król”.
KRISTAL: „Piotrus” z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Noc cudów”.
REWJA: „Fantomas” i „Potydynek”.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd podług z Bydgoszczy
(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic) 3,56, 5,50 (do Łaskowic) 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic) 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— Zapisy dzieci nowowstępujących do szkoły powsz. im. Mickiewicza A i B odbędą się w dn. 4 i 5 bm. w godz. 9—12 i 16—18. Zapisom podlegają wszystkie dzieci urodzone w r. 1928, bez względu na to, do której szkoły będą uczęszczali.

— T. G. „Sokół” żeński Bydgoszcz - Jachciec urządził dn. 7 bm. o godz. 15 dla dzieci, a o godz. 19 dla dorosłych w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75 przedstawienie amatorskie pt. „Bernadeta”, czyli „Pasterka z Lourdes”.

— Dyrekcja Publ. Szk. Doksztalcającej Zawodowej nr. 1 komunikuje, że konferencja wywiadowcza z tut. Cechami i ich członkami odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godz. 19,30. Na porządku dziennym m. in. sprawa świetlic dla terminatorów i akcja dożywiania młodzieży szkoły.

— Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 plac. Szwederowo - Glinki. Zebranie plenarne dn. 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Opałki przy ul. Kujawskiej, narożnik Sieroczej.

— Zebranie wszystkich Zarządów placówek Powstańców i Wojaków O. K. 8 w Bydgoszczy odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 20 w lokalu Zarządu Grodzkiego, ul. Marsz. Focha 39.

— Koncert „Echa” pod hasłem „Żołnierz w pieśni” pod art. kier. prof. Roesslera, przy współudziale artysty Teatru Miejskiego p. Rychtera, odbędzie się w poniedziałek, dn. 8 bm. w auli Główn. im. Kopernika. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w Księgarni Idzikowskiego. Początek koncertu o godz. 20.

— Kierownictwo Szkoły Powszechnej im. ks. Piarowicza B. informuje, iż zapisy

dzieci, urodzonych w roku 1928, a zamieszkałych w rejonie szkoły, odbywać się będą w czwartek i piątek 4 i 5 bm. od godz. 11 do 13 i od 17 do 19 w kancelarji szkoły. Zgłosić należy wszystkie dzieci, bez względu na to, gdzie rozpoczynają naukę.

Do rejonu szkolnego należą ulice: Toruńska (do nr. 59 i 86), Babia Wieś, Ustronie, Kujawska (do nr. 19 i 34), Wiatrakowa, Zbożowy Rynek, Wały, Jagiellońskie, Nowy Rynek, Melchjora Wierzbickiego, Waska, Pod Blankami, Podwałe, Bernardyńska.

Z życia Kolejowego Przesposobienia Wojskowego

W świetlicy K. P. W. odbyło się roczne walne zgromadzenie członków Ogniska III dyrekcyjnego K. P. W. w Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył prezes Okręgu inż. Getler-Girler. Sprawozdanie z działalności Ogniska za ub. rok złożyli członkowie zarządu i poszczególni referenci. Praca w Ognisku rozwijała się w sposób należyty we wszystkich działach zajęć. W zakresie P. W. ma Ognisko do zanotowania szereg sukcesów odniesionych na strzelnicach miejscowych i zamiejscowych, zdobywając pokaźną ilość nagród strzeleckich i dyplomów, jak również ilość zdobytych odznak strzeleckich przedstawia się imponująco.

Również działalność na polu wychowania walne zgromadzenie członków Ogniska III dyrekcyjnego K. P. W. w Bydgoszczy jest postawiona na należytych poziomach. Z szczególnością uznaniem wyrażano się o działalności dotychczasowego referenta W. F. mgr. Winklera i gorąco oklaskiwano jego sprawozdanie. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem z małemi zmianami wybrano ponownie dotychczasowy zarząd w następującym składzie: pp. dr. Skalski jako prezes, mgr. Drzewicki i Meller — wiceprezesa, członkowie: mgr. Kosmowski, mgr. Winkler, Seidel, Gerkawski, Porzycki, Terpilowski, Wojcik.

Praca P. B. K. w świetlicach żołnierskich

Dnia 30 marca br. w Teatrze Żołnierskim 15 p. a. l. zespoły świetlicowe 15 p. a. l. i plutonu łączności bryg. kawalerji odegrały inscenizację p. t. „Jadą ulani”, ułożoną przez kierownika świetlicy na tle poezji poety-legionisty Józefa Mączki, oraz operetkę Pobratymca p. t. „Jagusia płacze, śmieje się Jas”. Operetkę tę odegrał również zespół świetlicowy 15 p. a. l., a jako solista popisał się zdolnością amator-śpiewak bombardjer Plewiński.

Ub. niedzielę przedstawienie to potworzono dla gości cywilnych i żołnierzy nowego rocznika. Program uzupełnił ponadto popis chóru 11 d. a. k., który wystąpił z repertuarem pieśni żołnierskich. Inszenizację piosenki ludowej

p. t. „Ja za wodą, ty za wodą” zakończyli wykonawcy p. Janina Maciejewska i szer. Chorążyk z plut. łączności bryg. kawalerji, skoczny oberkiem, zbierając rzesiste oklaski.

Jako organizatorom tych imprez należą się słowa uznania zarówno kierownikowi świetlicy 15 p. a. l., jak i kpr. Łukaszkowskiemu, który podczas przygotowania operetki nie szczędził trudu, ni mozołu, by całosć wypadła jak najlepiej. Podkreślić jeszcze należy ofiarną pracę członkini P. W. K. p. Eleonory Wudniakówny, pracującej wytrwale w zespole już od października ub. r. i p. Karczewskiego, który opracował ze swoim zespołem „Krakowiaka” i „Mazura” do inscenizacji.

Porzuciła 5-miesięczne niemowlę, a sama ruszyła w szeroki świat

Jeden z gospodarzy w Gliszczach powiatu wyrzyckiego zauważył onegdaj, iż w korytarzu jego domu znajduje się jakieś zawiniątko. Gdy rolnik ujął osobliwy tobolek w ręce — rozległo się ciche kwilenie, poczem głośniejszy już płacz. Jak się okazało, w zawiniątku znajdowało się 5-miesięczne niemowlę płci żeńskiej porzucone przez robotnicę Stanisławę Parożyńską. Wszelkie poszukiwania wyrodnej matki nie odniosły jed-

nak skutku, gdyż Parożyńska pozbywszy się w tak prosty sposób niewygodnego maleństwa, opuściła wioskę, udając się w szeroki świat na poszukiwanie realniejszego szczęścia.

Miejscowy opiekun społeczny umieścił biedne maleństwo narazie u gospodarza Burcharda w Gliszczach, składając jednocześnie w policji doniesienie przeciwko wyrodnej matce.

Wrażenia teatralne

„Róża z Florydy”

Operetka w 3 akt. L. Falla

„Róża z Florydy” narzuca gatunkiem i charakterem muzyki, jej fakturowaniem ujęciem, a przede wszystkim próbą ściślejszego zespolenia rodzaju i tekstu libretta z dźwiękowym jego odpowiednikiem, podkładem i ilustracją — nader aktualne zagadnienie dalszego rozwoju operetki, palące nie mał pytanie: czy ma ona rację bytu, czy w formie obecnej nie przeżyła się, czy wogóle może się rozwijać i po jakiej linii? Zagadnienie wielce aktualne zarówno dla muzyków jak i publiczności.

Repertuar operetkowy w naszych czasach — to bezmała problem tak trudny i uciążliwy, jak conajmniej kwadratura koła. Publiczność nie wczuła się jeszcze i nie smakowała w nowych tendencjach stylu operetkowego i nowej technice scenicznej. Jej tradycyjna część i podziw dla form starych, dla t. zw. wiedeńskiej klasyczności, zostały już zachwane. W świecie „operetkowym” nie nauczone się wiele, natomiast zapomniano prawie całkowicie czasy, kiedy żył szerszy wrzuszenia sączyły się z ócz przy cikliwych momentach operetek Straussa, Millockera, czy Lehara. Słowem — inna operetka chce mieć niezdecydowana jeszcze publiczność, a inną muzycy. W efekcie rozbieżności gustów i upodobań chime-

ryczny ten twór idzie własnymi drogami, a raczej manowcami.

W chwili obecnej operetka stoi jeszcze ciągle pod znakiem Offenbacha i Straussa, a więc pod znakiem zamkniętych form muzycznych, potocznych „chwytających za serce” arji, duetów, tercetów, partów chóralnych i wkładek baletowych. Ale tu i ówdzie krystalizować się poczynają tendencje zerwania z dawnymi formami, wyzwolenia się z balastu, wprowadzie miłego uszum, wdzięcznego, ale w istocie płytkiego, wulgarnego „bel canta”, tendencje „nieskończonej” tematycznej melodyki w oparciu o nieograniczone, a dotychczas zupełnie niewyżyskane możliwości harmonji i kontrpunktu, któreby pozwoliły karmelkowy ton zastąpić psychologizującym, ba — problematyzującym uchwycem tworu operetkowego.

Na temże rozdrodzu znalazły się właśnie „Róża z Florydy”. Fall, który w „Księżniczce dolarów”, „Rozwódce”, czy „Różę ze Stambułu” porwał szczerą inspiracją, wdziękiem i zręcznością formowania tonalnego, w temże swem dziele dał muzykę bez treści w utartym, operetkowym tego słowa znaczeniu. Czyżby pod koniec swego życia uległ prądowi „nowatorstwa”, czy też poprostu wyczerpał się, czy wreszcie owo „sans sex” zawinił jeden z najciekawszych kompozytorów austriackich doby obecnej, autor „Violanty” Eryk Korngold, który operetkę Falla bardzo ciekawie, błyskotliwie,

wiadomo — obiektywnie, nie dadzą się ponieść, a przy tem wszystkim posiadają swoją wymowę.

Mamy przed sobą cyfrowe zestawienie o ruchu pasażerów na tramwajach bydgoskich, przesłane nam przez Wydział Ewidencji Ludności przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy. Zestawienie obejmuje wykaz pasażerów przewiezionych przez tramwaje w poszczególnych miesiącach roku 1933 i 1934, tak ogólne, jak i dotyczące trzech linii tramwajowych bydgoskich: A, B i C oddzielnie. Brak coprawda w zestawieniu danych z miesiąca grudnia 1934 roku, jednak jeśli się przyjmie w przybliżeniu, iż w grudniu ub. r. ogółem tramwaje bydgoskie przewiozły 380 tys. pasażerów (w listopadzie 387.656, w październiku 409.436) — to razem suma przejazdów w roku ubiegłym będzie o około ćwierć miliona mniejsza od sumy 4.615.457 pasażerów przewiezionych w roku 1933.

W porównaniu ze stanem z roku 1933 — w ub. roku na wszystkich liniach zaznaczył się spadek frekwencji w miesiącach od stycznia do września, a dopiero w m. październiku, listopadzie, a przypuszczalnie i grudniu (za który, jak już powiedzieliśmy, brak jest danych) frekwencja wzrosła. Wyjątek stanowi linja C (Wilczak—Wielkie Bartodzieje, Szretery), gdzie poprawa datuje się już od miesiąca sierpnia i widoczna jest aż do końca roku. Najlepszym miesiącem pod względem ilości przewiezionych pasażerów w roku ubiegłym na linii najkruchliwszej, linii Dworzec—Okole (A) jest maj, w którym sprzedano 187.476 biletów, na linii Gdańska—Toruńska (B) miesiąc październik z sumą 125.232 sprzedanych biletów, a później dopiero maj z cyfrą 124.579, a na linii trzeciej — wrzesień z cyfrą pasażerów 73.897.

Osobną rubrykę zajmują cyfry ilustrujące przejazdy bezpłatne, co do których nie wiadomo zresztą jak je zestawiono, gdyż trudno chyba policzyć ilość przejazdów na karty. Suma bezpłatnych przejazdów w roku 1933 wynosiła 298.309 i przypuszczalnie w roku ubiegłym utrzymała się na tym samym poziomie, gdyż poszczególne miesiące, za wyjątkiem października i listopada nie wykazują wzrostu z cyframi z roku 1933.

Milgawki bydgoskie

Cześć zasłudze i pracy!

I w Bydgoszczy coś się robi, i Bydgoszcz ma swoje szczęśliwe i miłe chwile.

Wczoraj bawił w murach nadbrzańskich go grodu minister komunikacji w gronie wysokich urzędników tego ministerstwa, zaszczycając swą obecnością otwarcie kursów organizacji głównych warsztatów kolejowych.

Na kursy te zjechało się 27 inżynierów i techników z całej Polski. Niewątpliwie to wyróżnienie jest zaszczytem dla warsztatowców bydgoskich, którzy kierowani energiczną ręką inż. Schmidta, pokazali jak pracować należy. Przed 9-ciu laty inż. Schmidt zreorganizował warsztaty bydgoskie i oparł je na naukowej organizacji pracy. Dzisiaj warsztaty bydgoskie stały się wzorem dla całej Polski.

To wystarczy! Poco wiele słów?

Cześć zasłudze i pracy! (Kat.)

smacznie i par excellence modernistycznie zinstrumentował i szarmonizował? Trudno orzec. Tak, czy owak „Róża z Florydy” pozostawiają wrażenie czegoś niezdecydowanego — niecałkowitego. Ale — jeżeli w muzyce „Róż” nie wyczuwamy znamion odrębnej indywidualności Falla, to jednak raz po raz spotykamy w niej dowody dobrego smaku, a poniekąd stylowości. Są one bezwzględnie zwiastunem kształtujących się dopiero przeobrażeń, które z czasem dadzą nowe, bardziej wyraziste oblicze t. zw. muzyce lekkiej. Libretto nie odbiega zbytnio od szablonych już wzorów postaci i akcji operetkowych, przeplatane dowcipem potrosze sytuacyjnym, łatwym i obliczonym na „masową” reakcję.

Reżyser zdaniem naszym uległ nieporozumieniu, przysposabiając całosć nieklasyczną na modłę staromodną. Wykonanie na ogół dobre, jakkolwiek nieradko zauważyć się dały usterek. Niektóre role były niewyżyskane.

Strona muzyczna opracowana została przez p. por. Pawła Kuczerę w sposób świadczący nie tylko o dużej jego kulturze i najlepszych intencjach, ale o pieczołowitej pracy przygotowawczej. Orkiestra całkowicie wyrównana w dynamicie, brzmiała doskonale. Blacha umiejętnie stonowana przez kapelmistrza nie górowała już nad całoscią brzmienia orkiestry, którą por. Kuczera sprowadził do roli dyskretnego akompanjamentu. (gr.)

Akademicy w Bydgoszczy

Po znojnym trudzie, oczekiwani z niecierpliwością przez licznych znajomych i pięć piękną — zjawili się wreszcie akademicy...

Wrócili po wyczerpanej (podobno) trzymiesięcznej pracy, by odpocząć i zaczerpnąć nowych sił i zdrowia do dalszej młotki. Zjawiała się brać akademicka już po raz wtóry w bieżącym „sezonie” akademickim. Na twarzach studentów widnieje zmęczenie, jednak miny pomimo wychodzenia nie straciły nic ze swej fantazji i wesołości, bo to przecież wakacje: 6 bitych tygodni...

Lecz akademicy nietylko po to przyjechali, by robić na ulicach „dobre wrażenie”. Chcą pracować! Znane w społeczeństwie miejscowym ze swej ruchliwości Akademickie Koło Bydgoszczan ma za sobą 6-letnią tradycję. Członkowie AKB. pracują chętnie i z zapałem społecznie i kulturalnie, wygłaszają referaty na zebraniach, odczyty i t. p. Celem skierowania swej działalności na szersze tory — Zarząd A. K. B. zwołuje na dzień 12 bm. godz. 20 do lokalu Hotelu Lengninga (ul. Długa) zebranie dyskusyjne. Referat wygłosi p. Michalski, stud. U. P. Na zebranie to Zarząd wszystkich akademików serdecznie zaprasza.

Bezrobotni proszą

W dniu wczorajszym zjawiała się w Redakcji naszego pisma delegacja bezrobotnych, przedstawiając swe nad wyraz ciężkie położenie.

Bezrobotni bydgoscy domagają się możliwie jaknajszerszego uruchomienia robót publicznych w związku z nastaniem wiosny.

Wobec skromnych i niestałych zapomóg bezrobotni stoją w sytuacji wprost bez wyjścia.

Jak się jednocześnie dowiadujemy, bezrobotni złożyli na ręce p. prezydenta miasta specjalny memoriał zaopatrzonego w przeszło 500 podpisów osób wołających o pracę. W związku z tym memoriałem p. prezydent Barciszewski przyobiecał odbyć dzisiaj konferencję z delegacją bezrobotnych.

Praca dla młodzieży

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy ogłasza rekrutację młodzieży bezrobotnej z miast i powiatu bydgoskiego od 17 do 21 lat do osiedli junackich i ośrodków pracy Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą.

W celu rejestracji kandydaci powinni zgłaszać się w biurze pod adresem: ul. Grodzka 25, w godzinach od 13-tej do 15-tej do dnia 13 kwietnia r.b., przedstawiając następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne (szkoła powszechna, szkoły zawodowe, kursy dokształcające itp.), 3) zaświadczenie o rejestracji wojskowej w wieku poborowym, lub książeczkę wojskową w wypadkach odbycia służby wojskowej.

Bliższe informacje i szczegóły można otrzymać w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Z życia „Rodziny Rezerwistów” w Rupienicy

Ostatnie plenarne zebranie Koła 6 Rodziny Rezerwistów w Rupienicy zagał przez Koła p. Romuald Reichelt, witając w serdecznych słowach przedstawicielki Rady Powiatowej R. P. pp.: prezeskę Świętowską, sekretarkę Kinecką i ref. wych. obyw. Montymowicz. Dalsze przewodnictwo zebrania objęła prezeska Koła Rodziny, poczem renka wychowania obywatelskiego wygłosiła referat p. t. „Cel i korzyści organizacji kobiecej”.

Po dyskusji nad referatem omówiono jeszcze szereg spraw natury organizacyjnej, omówiono sprawę podziału roli pod ogródki warzywne itp.

Niezwyczajne włamanie do Teatru Miejskiego

Widz-złodziej pozwolił się zamknąć po przedstawieniu by dokonać kradzieży

W dniu wczorajszym rano personel Teatru Miejskiego w Bydgoszczy zauważył w gmachu ślady czyjejs bytności po przedwczorajszym przedstawieniu. Powiadomiony z kolei administrator Teatru sprawdził kasy, biura i garderoby, przy czym okazało się, iż w tajemniczych okolicznościach skradziono z kasy głównej drobna pozostałość z sprzedaży biletów, sumę 8,15 w bilonie.

Jak wskazują ślady, złodziej, który zdecydował się na włamanie, pozwolił po przedstawieniu zamknąć się na widowni, względnie w jednej z przyległych ubikacji, poczem, gdy teatr opróżnił się już zupełnie, opuścił kryjówkę, kierując się wprost do kasy, w której zapewne spodziewał się znaleźć większą sumę gotówki, zainkasowaną ze sprzedaży biletów na przedwczorajszą operetkę „Róże z Florydy”. Nie znalazłszy spodziewanej gotówki, „dżentelmen-włamy-

wacz” zwiędził jeszcze biura, poczem przez parterowe okno wy dostał się na ul. Marszałka Focha naprzeciw Redakcji „Dnia Bydgoskiego”. Przez cały czas swej bytności w teatrze złodziej zachowywał się tak zręcznie i cicho, iż nie zwrócił na siebie uwagi ruchliwego otoczenia teatru, ani stróżów.

Teatr nasz — jak widać — nie poniósł na szczęście poważniejszej straty, gdyż z kwoty zł 8,15 odliczyliby jeszcze należało za bilet na operetkę, jaki niewątpliwie „dżentelmen-włamywacz” nabyć musiał, by dostać się na widownię. Jeśli złodziej obmyślał swój plan strategiczny z jednego z miejsc w pierwszych rzędach krzeseł, względnie — nie daj Boże — łoży, wówczas naprawdę nie wiele pozostało mu za „fatygę”.

O kradzieży i włamaniu powiadomiła kancelarja teatralna policję, która wszczęła poszukiwania za sprawcą.

Drzycimski i Popiołek roczek posiedzą...

Podjęli garderobę znajomego i zdeponowali ją w lombardzie

Osobliwa rozprawa rozegrała się przedwczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na jawie oskarżonych zasiadli: 22-letni kupiec Feliks Drzycimski, który mimo młodego wieku już na początku rozprawy mógł się poszczycić 4 wyrokami sąsądzającymi (o piątym zawiadomił go sąd po kilku godzinach) i 25-letni Ryszard Popiołek, również pięknie „zapisany” w aktach sądowych, o czem mogą świadczyć chociażby tylko 2 wyroki.

Młodzieńców tych sprowadziła na „czarną kawę” — jak się już rzekło — osobliwa sprawa. Było to w marcu 1933 roku. Drzycimski zamieszkiwał w charakterze sublokatora u kolejarza Antoniego Różgi. Wyjaśnienie to — jak się za chwilę okaże — jest niezbędne, jako, że pp. Bukowski i Różga stanowią dwa naturalne punkty, wokół których rozegrała się cała akcja. Pewnego pięknego dnia a kolejarza Różgi zjawiał się wytworny młodzieniec, który skłoniwszy się lekko, ale uprzejmie — poprosił o wydanie mu garderoby p. Bukowskiego. By nie budzić podejrzeń u gospodarza młodzieniec ów, którym jak się później okazało był Drzycimski — dobył z zanadła kartę upoważniającą go do podjęcia garderoby. P. Różga widząc podpis sublok. wydał okazielowi kartki dwa ubrania i smoking, które za pośrednictwem Popiołka i kogoś tam jeszcze dotarły aż do magazynu lombardu miejskiego. Pp. Drzycimski i Popiołek natomiast stali się posiadaczami kwitu zastawniczego i 32 zł gotówki.

Ponieważ już wkrótce wyszło na jaw, iż upoważnienie p. Bukowskiego było sfałszowane — sprawa oparła się o sąd. Podczas rozprawy sprawa przybrała również obrót niezwykły. Drzycimski mianowicie oświadczył urbi et orbi, iż ze sprawą niema nic wspólnego Popiołek, który zresztą gorliwie o niewinności swej bijąc się w pierś zaświadczył. Innego jednak zdania był prokurator, który stawiał formalny wniosek, by drogą ekspertyzy zbadano autentyczność pisma Popiołka i figurującego jako corpus delicti „upoważnienia”. Sąd do wniosku się przychylił, to też uproszono Popiołka, by pod dyktando przewodniącego napisał kilka słów na kartce, mającej służyć za

materiał do orzeczenia eksperta. Po napisaniu pierwszego zdania — Popiołek jednak skapitulował i zwracając się wprost do protokolanta przyznał się do sfabrykowania kwitu.

Po tym incydencie — rozprawa potoczyła się już gładko. Jako kilkakrotnie już karanych „magików” sąd skazał obydwóch po roku bezwzględnej więzienia.

Kiepsko wykalkulowali...

Co panowie wolą — zapłacić, czy posiedzieć?

W pierwszych dniach maja ub. roku u jednego z bydgoskich notariuszów zjawili się dwóch klientów, prosząc o sporządzenie aktu kupna i sprzedaży. Tak sprzedający nieruchomości 71-letni Jerzy Kwiatkowski, jak i nabywca, 34-letni Edwin Nussbeutel z Bydgoszczy oświadczyli zgodnie, iż cenę ubili na 5.998,15 zł. Nie wiadomo niestety, jak dom ten wartości 5.000 zł z ezem, położony na szczęście w Solcu Kujawskim, a nie przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy, wygląda, ani też na jakiej podstawie interesanci notariusza wykalkulowali cenę na 5.998,15, jednak dziś już całkiem napewno stwierdzić można, iż zarówno p. Kwiatkowski, jak i Nussbeutel źle wykombinowali.

Dlaczego? Okazało się to podczas wczorajszej rozprawy sądowej przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, przed którego obliczem zasiadł zarówno stary właściciel domu, jak i nowonabywca.

Znowu dlaczego? Jest to bardzo proste: ani Kwiatkowski coprawda nie oszukał Nussbeutelą, ani też Nussbeutel Kwiatkowskiego, tem niemniej jednak

Koronowo

— Wieść o uchwaleniu nowej Konstytucji przyjęło miejscowe społeczeństwo z wielką radością. Już w godzinach rannych dnia 24 marca na domach pojawiły się chorągwie. Z inicjatywy Zarządu Miejskiego odbyła się o godz. 16 w sali p. Nowak uroczysta akademja, w której miejscowe obywatelstwo uczestniczyło gremjalnie. Słowo wstępne i treściwy referat o treści nowej Konstytucji wygłosił burmistrz p. rejent Kosidowski. Na zakończenie akademji odśpiewano „Rotę”.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego. W miesiącu marca zgłoszono w Urzędzie Stanu Cywilnego 12 wypadków urodzin, w tem 8 chłopców, oraz 4 dziewczęta, zmario zaś ośób 6. Ślubów zawarto 2.

— Zaprzysiężenie soltysów Dnia 26 marca br. odbyło się w sali posiedzeń w Ratuszu zaprzysiężenie soltysów i podsoltysów na obwód gminy wiejskiej Koronowo. Przyjęcie odebrał wicestarosta p. Czubiński.

— 15 lat pracy zawodowej w Zarządzie Miejskim obchodzili w dniu 1 bm. rachmistrz i dyr. Kom. Kasy Oszczędności p. Edmund Królik, oraz kasjerka kas miejskich p. Bronisława Pantkowska.

— Obniżenie ceny prądu. Z dniem 1 kwietnia Korporacje Miejskie obniżyły opłatę za prąd do oświetlenia na 65 gr za 1 kw/g. a za siłę na 35 gr.

— Z rozgrywek o mistrzostwo ping-pong. Dnia 31 marca br. odbyły się w świetlicy Zw. Strzeleckiego zawody ping-pongowe o mistrzostwo oddziału. Mistrzem oddziału Z. S. został obyw. Białas Franciszek.

Stwierdzić należy, że dzięki obecemu kierownikowi obyw. Sychalskiemu Janowi sekcja ta rozwija się pomyślnie.

— Z zabrania Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. W niedzielę, dnia 31 marca br. odbyło się w Ognisku plenarne zebranie K. S. M. Zebranie zagał p. Myk Waclaw. Treściwy referat o punktualności wygłosił p. Nikodem Szmelter. Zebranie urozmaicono występem orkiestry flejkowej. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Nie rzucim ziemi.”

obydwa weszli w kolizję z którymś tam, paragrafem kodeksu karnego. Tu trzeba zdradzić tajemnicę, iż cena targowa domu wynosiła nie zł 5 tys. z groszami, lecz równych 8.000, tylko, że kontrahenci chcąc zaoszczędzić na opłaceniu „stempli”, umówili się w sieni przed wejściem do notariusza na kwotę niższą. Kalkulacja ta, oparta na chwiejnych podstawach, jednak zawiodła, to też niezależnie od przymusowego ściągnięcia prawidłowej należności i kary — Sąd skazał ich na grzywnę w wysokości 640 zł każdego. W razie nieściągłości mogą ją pp. Kwiatkowski i Nussbeutel odsiedzieć i to zdaje się byłaby jedyną możliwą oszczędność na całej tej kalkulacji.

Makabryczna kradzież

Gdy mieszkaniec Ludwinowa Izidor Słabosz przewoził furmanką szczeniaki poległych żołnierzy z czasów wielkiej wojny na cmentarz ogólny w Katowicach, koło wsi Jaworzno napadło na furmankę dwóch osobników, którzy mimo sprzeciwu woźnicy, porwali jeden worek i zniknęli w ciemnościach. Dopiero nazajutrz ran, znalezione worek z niefortunnym łupem w przydrożnym rowie.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Wkońcu wszedł do windy, każąc mi zostać na trzecim piętrze i po pewnej chwili zadzwonić na nią. Kiedy w noc mordu zadzwoniłam ostatni raz z powodzeniem na windę, odniosłam wrażenie, że przysła bliżej, niż z parteru. Ale w takich razach trudno jest ufać pamięci. O'Leary musiał wysnuć z moich odpowiedzi i swoich eksperymentów coś pozytywnego, bo oczy jaśniały mu coraz większym zadowoleniem. Zatrzymywał windę na różnych piętrach, a ja dzwoniłam i dzwoniłam. W korytarzu było puisto i gorąco i cuchnął eterem. Niebo za oknami robiło się coraz ciemniejsze. Burza była tuż, tuż... Pomyślałam z nagłym niepokojem, że w windzie mogło się coś popsuć, kiedy za oszklonemi drzwiami ukazał się prostokąt czerwonego światła.

— Doskonale — rzekł wesoło. — Teraz niech mi pani powie, czy karty pacjentów zachowuje się, czy niszczy?

— O, zachowuje.

— Tak, że można sprawdzić ewentualnie różne dane, jak naprzykład czas?

— O, tak, wszystko jest zanotowane szczegółowo.

— Czy dzisiaj dyżurują te same pielęgniarki, co w noc mordu?

— Te same. Chyba, że która jest chora i inna ją zastępuje. To jest, jeżeli idzie o pielęgniarki szpitalne, bo prywatne ciągle się zmieniają.

Spojrzał na zegarek.

— Muszę pomówić z dyżurnymi z pierwszego i drugiego piętra, rozejrzę się po gmachu i przepytam nocną telefonistkę. Ale wprawdzie niech mi pani pokaże swoją kolekcję.

Poszliśmy do mego pokoju. Wszedł pierwszy i dopiero rozejrzawszy się po kątach, pozwolił mi wejść. Aż się rozśmiał, gdy wysypałam mu na ręce moją kolekcję, ale zaraz spoważniał. Spojrzał na złoty włos, przeczytał pismo doktora Harrigana, powąchał koreczek, wreszcie schował wszystko do wewnętrznej kieszeni, pewnie razem z chińską tabakierką.

I znów spojrzał na mnie z uśmiechem.

— Gdyby policja wiedziała, co pani skonfiskowała, nie minęłaby panią kula — zaartował tonem uznania. — Jeżeli sierżant Lamb dowie się kiedy, co się stało z jego złotym włosem...

89)

— Niech się lepiej nie dowiaduje... — wtrąciłam nerwowo.

— Albo ten flakonik!... Czy pani wie, że Court Melady był wczoraj u szefa policji, żądając wznowienia poszukiwań? A pani dotąd...

— Dopiero od wczoraj wieczorem. Zresztą znalazłam go przypadkiem.

— U pani wszystko dzieje się przypadkiem. To jest właśnie szczególne. Pani przypadki wynikają zawsze ze sprytu i przenikliwości.

Nie odpowiedziałam. Za oknem podniósł się szum wiatru. Korony drzew budziły się do życia, ptaki latały niespokojnie, jak to przed burzą, lodygi kwiatów falowały lekko. Na tle czarnego horyzontu zamigotała zygakowata linja błyskawicy. W pokoju było ciemno. Czekaliśmy pewną chwilę na echo grzmotu, który zahuczał bardzo daleko, niosąc z sobą jakieś dziwne ostrzeżenie, czy pogroźkę. Marmurowy krzyż na kościele św. Malachjasza świecił wśród ciemności, nad morzem zieleni, delikatną białością nadzwyczaj ostrych zarysów.

Nawet O'Leary odczuł nastroj chwili, gdyż poruszył się niespokojnie i, jakby zapominając o mojej obecności, zamruczał:

— Burza... zawsze coś się ze mną dzieje. Nie lubię widoku burzy. a nie mogę oderwać oczu... jak te drzewa falują, jak szumią, za chwilę trudno je

będzie odróżnić od nieba i powietrza... To napięcie, ta groza, ten wiatr, te pierwsze błyskawice... — Urwał, obejrzał się na mnie z lekkim zakłopotaniem i wzruszył ramionami. — Zawsze gdy burza wybuchła, jest się pod wrażeniem, że coś się ma stać. No, oczywiście skoro się zaniósł na burzę, to będzie burza. Niech pani zamknie okna. Zdaje się, że to już czas na obiad. Do licha, muszę się spieszyć. Jeszcze mnie dziś czeka jazda do Zakładów Chemicznych Melady.

Na szczycie schodów odwrócił się jeszcze, mówiąc:

— Prędko, panno Saro, koleżanki schodzą nadół. Jeszcze je pani dogoni. Niech się pani teraz trzyma ich jak cień. Niech pani nie ryzykuje. W gromadzie nic pani nie grozi. Niech pani o tem nie zapomina.

Tak jakbym mogła zapomnieć.

— Chwilke! Czy ten złoty włos — Nancy...?

— Nie, chyba, że Nancy farbuje włosy — odparł szybko. — Niech pani bieganie!

Posłuchałam. Stał i patrzył, dopóki się nie połączyłam z panną Blane i panną Bianchi. Byłam tak podniecona, że nie słyszałam, o czem rozmawiały. Wiedziałam, że Nancy nigdy nie farbowała włosów. Zato, kiedy Lillian Ash zeszała z opóźnieniem do jadalni?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik turystyczny

Gdzie spędzić Święta Wielkanocne?

Dokąd jedziecie na święta? To pytanie zadają sobie znajomi i przyjaciele... Czas już zdecydować, bo tylko do 12. 4. otwarte są zapisy w Orbisie na ryczałtowe pobyty w Juracie i w Zakopanem.

— My nad morze... zobaczyć wiosną nad Bałtykiem... dancing w „Lido”.

— My w góry — grać w bridża pod Giewontem... zbierać krokusy na hali... Naprzód jednak do Orbisu, który zamawia komfortowe pensjonaty, projektuje piękne wycieczki, myśli o odpoczynku i przyjemnościach swych klientów. Ceny od 45 zł. w Juracie za 5-dniowy pobyt, od 42 zł. w Zakopanem, za 4-dniowy pobyt.

Wycieczki do Jeruzolimy.

Do ostatnich odpływów „Polonji” z Konstancy do Ziemi Świętej było tak wielu amatorów wyjazdu, że Orbis musiał wysłać specjalne pociągi przed 13 i 27 marca. W grupach turystów znajdowała się wyprawa na Olimpiadę (Makkabiadę) w Tel-Aviv.

Na najbliższy odpływ „Polonji” w dn. 10 kwietnia jedzie również osobny pociąg Orbisu do Konstancy.

Dalsze przejazdy do Palestyny co dwa tygodnie.

Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Most” — w czwartek, 4 bm., w Chełmnie w sobotę, 6 bm., w Toruniu.

„Lycja” — w czwartek, 4 bm. w Chojnicach, w piątek 5 bm. w Tucholi, w sobotę, 6 bm. w Świeciu.

Popierajcie Ligę Morską i Kolonialną zapisując się na członków.

Zadajcie wszędzie znaczków funduszu obrony morza (F. O. M.).

Programy radiowe

Piątek, 5 kwietnia ROZGŁOSIŃA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze” 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka — płyty. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wład. meteor. 12.05 Muzyka salon. w wyk. Małego zespołu P. R. z udz. St. Sasa (śpiew). 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Koncert z Poznania. 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd głośni. wy. 15.45 Melodie góralskie (płyty). w ukł. St. Mierczyńskiego. 18.00 Audycja muzyczna z Krakowa. 18.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych p. t. „Kwiecień na niebie i ziemi” w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i prof. St. Sumińskiego 18.45 Kwadrans wielkich artystów. Anna Marja Guglielmetti (sopran-kolor.) (płyty). 1) Mozart: Arja z op. „Flet zachorowany”. 2) Rossini: Arja z op. „Cyryllik sewilski”. 3) Adam: Wariacje na tem. Mozarta. 17.00 Dyskusyjny o wartości pracy — powie prof. B. Suchodolski. 17.15 Koncert organowy z Katowic. 17.40 Audycja dla chorych — opiac przez ks. Rekaśa (Tr. ze Lwowa). 18.10 Fragment ślichowickowy z komedji Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób” w oprac. L. Pomorskiego. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Mus. salonowa w wyk. trio A. Sandlera (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza, omówi inż. W.

SLUCHOWISKO „REKIN”



AUDYCJA DNIA 4. IV. GODZ. 21.00

ROZGŁOSIŃA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05 Tr. z Warszawy. 11.57—13.55 Tr. z Warszawy, Krakowa i Poznania. 13.55 Przegląd głośni. 14.00—14.45 Muzyka popularna (płyty). 15.45—18.30 Tr. z Warszawy, Krakowa, Katowic i Lwowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Utwory słowe (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. gosp. Pomorza. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 20.00 „Jak spędzić święta” pog. wygł. H. Gąsiorowski. 20.05—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGĘBANICA 16.00 Rzym. Recital wioloncz. Massacouratiego. 17.00 Berlin. Koncert rozrywkowy. 17.30 Wiedeń. Ballady Loewego. 18.30 Leningrad. Koncert symfon. 18.30 Moskwa (Kom.). „Kosciel. nieśmiertelny” op. Rimski-Korsakowa. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert rozrywkowy. 19.00 Kolonia. Pieśni Wolffa. 19.00 Hamburg. Muz. skandyńska. 19.05 Lathl. Koncert symfon. 19.20 Bukareszt. Lekka muz. dwufortepianowa. 19.30 Wiedeń. „Dla przyjaciół kwiatów” — koncert. 19.30 Strasburg. Utwory Griega. 19.30 Praga. „Państwo Honzy” — opera Ostrella. 19.30 Bratislava. Egmont, uwert. Beethovena. 20.15 Bukareszt. Koncert symfon. 20.45 Rzym. Koncert wieczorny. 20.55 Luksemburg. Recital skrz. 21.00 Regional. Utwory Ljadowa. 21.00 Koenigsbrun. Muzyka tan. 21.0 Bruckela flam. Muz. operowa. 21.00 Moskwa (WCSPS). Koncert wieczorny. 21.00 Lipsk. Muzyka operowa. 21.00 Królewiec. Muzyka współcz. 21.00 Sztutgart. Koncert symfon. 21.30 Strasburg. Koncert symfon. 22.00 Rzym. Muzyka lud. i piosenki. 22.15 Medjolan. Walce na chrór i ork. 22.20 Lipsk. Koncert nocny. 22.30 Sztutgart. Koncert ork. 22.35 Wiedeń. Arje i pieśń. 22.40 Kopenhaga. Muzyka lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Londya Nat. Koncert orkiestry detej. 23.35 Wiedeń. Koncert nocny. 24.00 Berlin. Melodie taneczne. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

KRÓLEWSKA KOMNATA W RATUSZU TORUŃSKIM

Od czasu Kazimierza Jagiellończyka, na mocy przywileju królewskiego, Toruń podlegał bezpośrednio królom polskim. Miastu dobrze się wiodło, rosło w bogactwo i znaczenie, to też i królów którzy z Torunia miasto witało go z radością i wystawą, godną jego znaczenia. Przystrajało się w odwziętne szaty i gościło swego włodarza w ratuszu.

Król mieszkał zawsze w t. zw. komnacie królewskiej na Ratuszu. O niej to, o jej ozdobach i pamiątkach p. red. Marjan Sydom wygłosi odczyt dzisiaj, w czwartek, o godz. 18.35 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

Grudziądz, dnia 28 marca 1935 r.

Zgodnie z wymogami art. 96 prawa upadłościowego (Dz. U. R. P. Nr. 93/94, poz. 834) uprzejmie zawiadamiam, że w dniu 23 marca 1935 r. Sąd Okręgowy w Grudziądzu sygn. akt. III. U. 6/35 postanowił:

- 1. ogłosić upadłość firmy „Pepege”, Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna, Grudziądz;
2. wezwać wierzycieli upadłej firmy, aby najdalej do dnia 31 maja 1935 r. do godz. 12-tej (w południe) zgłosili pisemnie swoje wierzytelności Sędziemu Komisarzowi (pod L. 3 niżej wymienionemu) przy dołączeniu dokumentów, usprawiedliwiających zgłoszenie;
3. wyznaczyć:

- a) Sędziego Komisarza w osobie Czesława Wiśtockiego, Sędziego Okręgowego w Grudziądzu;
b) Syndyka Upadłości w osobie inż. Kazimierza Moniuszki, Warszawa — Aleje Szucha, nr. 16.

Zawiadamiając o powyższem, jednocześnie w oparciu o art. 97 i art. 117 cyt. prawa upadłościowego, proszę osoby, firmy i instytucje, mające w swoim władaniu rzeczy, wchodzące w skład masy upadłości z tytułu prawa zastawu lub zatrzymania, względnie pod tytułem darmym lub umownym, jak również od których przypadają upadłej masie jakiegokolwiek kwoty, papiery procentowe, depozyty lub inne należności, bądź prawa, o jaknajrychlejsze podanie wyczerpujących danych o powyższem Syndykowi Upadłości pod adresem upadłej firmy.

„Pe-Pe-Ge”
Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna:
Syndyk Upadłości:
(—) H. Moniuszko. 3101

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

Macierzy Szkolnej w Gdańsku

odbędzie się w piątek, 12 kwietnia 1935 r. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej (Oliwaortor 2-4) z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybory uzupełniające członków Zarządu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935.
7. Zmiana statutu Macierzy Szkolnej.
8. Wolne głosy.

Jeśli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych) to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia może się odbyć następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu).

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi i członkowie zwyczajni. (Członkami zwyczajnymi są ci, którzy opłacają składek miesięczne w wysokości conajmniej 1 gld.).

Za Zarząd M. S.: 3117

(—) E. Budzyński, prezes.
(—) Dr. A. Schiller, sekretarz.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 30 marca 1935 sygn. III. U. 6/35, postanowił sprostować swoje postanowienie z dnia 23 marca 1935 sygn. III. U. 6/35 o ogłoszeniu upadłości w ten sposób, że zamiast słów: „Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu” ma być: „Pe-Pe-Ge” Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna, Grudziądz”. Zlecenie Nr. 279/GR. 3108



Danziger Holzagentur

właśc.: Klemens Szapiro i Bernard Alter

Handel drzewa, drzewo budowlane, stolarskie na podłogi Dykty klejone

dostarcza po każdej ilości, po najniższych cenach.

Gdańsk, Schichaugasse 11, tel. 267 92. 2964

Liczba czynności: 1. K. 13/32. 3066

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Jamielniku i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jamielnik karta 137 na nazwisko Ewald Kunkel i Karolina ur. Fiszer w Jamielniku o obszarze 132 ha 77 a 30 m. kw. stanowiąca majątek wraz z domem mieszkalnym, chlewem, stajnią, stodołą, wozownią, śpichlerzem oraz czworakami zostanie w drodze egzekucji — na wniosek firmy Danziger Kreditgenossenschaft „Agraria” Gdańsk dnia 19 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 22.

Wzmiątkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 marca 1932 r.

Lubawa, dnia 28 marca 1935 r. Sąd Grodzki.

Turniej walk zapasniczych
Od dzisiaj czwartku, o godz. 8.20 poezawszy bez przerwy znowu tylko w Hall Targów w Gdańsku
DZIEŃ WIELKICH WALK
Wznowienie wielkiej walki rozstrzygającej dwóch mistrzów świata: Pietrowicz — Hans Schwarz.
Następnie walczą:
Zeisloh — Oliweira Kridger — Szymkowski.
2 wielkie walki rozstrzygające:
Sihkat — Tornow St. Mars — Grabowski.

Sygnatura: III. 288/35. 3106

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III. Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1935 r. o godz. 11-tej w Grudziądzu w firmie Schimmelfennig, Plac 23 Stycznia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wandy Jurkowskiej, składających się z: 1 pianina f-y „Ed. Seiler”, 1 kanapy pluszowej, 2 foteli, 1 lustra stojącego z konsolką, 1 obrazu olejny, 1 lustra stojącego z konsolką, 1 leżanki z nakryciem gobelinowym, 1 szafy do rzeczy sosnowej, 1 obrazu krajowego w czarnej ramie, oszacowanych na łączną sumę 1.940.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 2 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Km. 661/35. 3107

LICYTACJA DOBROWOLNA.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. rewiru Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 33 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1935 r. o godz. 12-tej w południe w Grudziądzu, ul. Mickiewicza w garażu p. Mroczyńskiego odbędzie się licytacja dobrowolna ruchomości należących do masy upadłościowej F-my S. J. Kiewe w Grudziądzu, składających się z: 1 samochodu osobowego marki „Austro-Daimler”. Oszacowanie samochodu nastąpi przed licytacją.

Samochód można oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 26 marca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I. w Grudziądzu.

Do ogrodu

warzywno-owocowego potrzebna sprzedawczyni, młoda, zdrowa, pracowita i bezwzględnie uczciwa z dobrego domu, możliwie absolwentka szkoły ogrodniczej. Pełne utrzymanie i pensja. Oferty szczegółowe z referencjami: Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 3007

GRUDZIĄDZ

Brunon Żubka

handel skór Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80

HURT DETAL

poeca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagatv oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

Przybory tapicerskie

jak:
sprężyny, drut, płótna, dreliczki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakuly najtaniej

Antoni Gehrman

dawn. Z. Balcerowicz Skład Skór GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza 22- tel. 1658. 2309

6-pokojowe

mieszkanie w Grudziądzu natchmiasd do wynajęcia. 2986

GDANSK Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Wolkowicz Dawid Sender, unieważnia się. 3112

Zgubione

zaświadczenie wojskowe, wyst. przez Wydział Wojskowy w Gdańsku na nazwisko Szymon Cynamon unieważnia się. 3116



1. IV. 35 r. osiedliłem się w Inowrocławiu

ul. Marszałka Piłsudskiego 6, nr. tel. 681.

Zdzisław Czajkowski młerniczy przysięgły.

Przeprowadzki zamiejscowe samochodem meblowym od 3-5 pokoi oraz wszelkie inne transporty wykonuje szybko i fachowo
St. Raczkowski, Dom Eksp. Handl.
koncesjonowany przewóz zarobkowy 3097
INOWROCŁAW — tel. 103
na Toruń zgłosz. przyjm. Wrembel, ul. Kazienna 15, tel. 1397.
na Bydgoszcz „Goniec Inwalid” Jagiellońska 18, tel. 1925.

Spis zapowiedzi Nr. 2/35. 3092

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik portowy Paweł Kroll, zamieszkały w Brösen, Nordstrasse 1 (Wolne M. Gdańsk), syn robotnika Pawła Krolla i jego żony Joanny z domu Kraschnik, oboje zamieszkałych w Brösen (Wolne Miasto Gdańsk); 2) Agnieszka Zander, bez zawodu, zamieszkała w Siwińcu, powiat Tczew, córka zmarłego w Siwińcu kupca Franciszka Zandera i jego żony Augusty z domu Pałkowska, ostatnio zamieszkałej w Siwińcu powiat Tczew, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Siwińcu i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Siwińca, dnia 30 marca 1935 r.

Urządник stanu cywilnego: (—) Malinowski.

Spis zapowiedzi Nr. 7/35. 3111

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Józef Schmidt, robotnik, wdowiec, zamieszkały w Pelplinie, syn zmarłego robotnika Jana Schmidta i jego zmarłej żony Barbary z domu Głodnej; 2) Jadwiga Aniela Kleister, panna, bez zawodu, zamieszkała w Pelplinie, córka robotnika Jana Kleistra i jego zmarłej żony Anieli z domu Szwońek chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pelplinie i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Pelplin, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Urządник stanu cywilnego: w zastępstwie: (—) Pawlak.

Spis zapowiedzi Nr. 4/35. 3110

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik Hermann, Henryk Geil, stanu wolnego, zamieszkały w Pranganau (Wolne Miasto Gdańsk), syn młeczarza Ernsta Geila i Augusty, urodz. Krisch, zamieszkałych w Pranganau (Wolne M. Gdańsk); 2) robotnica Walerja Maćkowiak, niezamężna, zamieszkała w Skórczu, powiatu starogardzkiego, córka zmarłego inwalidy wojennego Andrzeja Maćkowiaka, ostatnio zamieszkałego w Skórczu i Walerji, urodzonej Torlop, zamieszkałej w Skórczu chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Skórczu i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Skórcz, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Urządник stanu cywilnego: (—) Grzankowski.

Dziś i jutro

ostatnie dni do nabywania i wykładania trutki na szczury w myśl zarządzenia Miejskiego Urzędu Zdrowia — Bydgoszcz

Wyłożenie trutki jest w interesie dobra Obywateli ochrony przed stratą materjalną i ochrony zdrowia.

Zakupować tylko świeżą trutkę zaopatrzoną marką ochronną i datą 6—13 Kwietnia,
Nie kupować u domokrażców.

3085

TORUN

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Udzielam

tanio korepetycji i **lekcyj**

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukienicza 4! 1911

„Enia“

barwniki do jaj 8 kolorów polecają T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. **HURTOWNA DROGERJA NOWA DROGERJA**

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. BETTING I S-ka LESZNO-Pozn. Fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turustowska - Toruń, Św. Ducha 14.** 2665

Mieszkanie

8pokojowe, II piętro, komfortowe, słoneczne, ul. Młynarskiej 25, od 1 maja do wynajęcia. Zgłosz. u właśc. Toruń, Mickiewicza 18, II piętro. 3090

Meble

Iózka metalowe, salon mahoniowy, dywany okazynie zaraz sprzedam, Toruń, Bydgoska 62 m. 4. 3034

Warszawski

zakład krawiecki, Władysław Maj, Toruń, Św. Jakóba 19 przy Rynku Nowomiejskim. Ceny przystępne. 2963

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI TORUN, Nowy Rynek 18, telefon 1332 2662

Dom

w Starogardzie przy ul. Kościuszki Nr. 5, sprzedam zaraz tanio. Wiadomość na miejscu u p. Zabrockiego lub Toruń, Lindego 13 m. 3. 3093

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY, WYDZIAŁ V Oddział Szpitalnictwa

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie“ na dostawę:

- a) chleba i pieczywa,
- b) mięsa i wyrobów mięsnych,
- c) towarów kolonialnych,
- d) mleka

dla zakładów i szpitali miejskich.

Ceny ad a, b i c należy podać netto, ad d cena dzienna i rabat.

Warunki przetargu i ślepe cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł. w Oddziale Szpitalnictwa przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 9, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty z napisem „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd.“ należy składać do dnia 8 kwietnia 1935 r. godz. 13-tej. Do każdej poszczególniej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości określonej w warunkach dostawy.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału:

(—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski. 3123

(—) Dr. Soboczyński, dyrektor szpitali miejskich. Zlecenie Nr. 475/8. 3123

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GRUDZIĄDZU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

- 1. metrykę urodzenia,
- 2. dowód obywatelstwa polskiego,
- 3. dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
- 4. dowody studjów i dotychczasowej pracy,
- 5. życiorys,
- 6. zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno - lekarskim, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
- 7. zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelnik nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcji poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza naczelnego“ do dnia 10 maja 1935 r. do godz. 12-tej.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu:
(—) Jerzy Kossowski. 3105

ADRJA

Kawiarnia
Cukiernia
Restauracja

Toruń, Chełmińska 11. Tel. 2006

W czwartek, dnia 4 kwietnia o godzinie 20-tej

wielki koncert nadzwyczajny

wzmocnionego zespołu powszechnie lubianej orkiestry pod kier. pana kapelm. **Edmunda Kamińskiego** pod hasłem: **SZUKAMY DYRYGENTA** przy współudziale Szan. Gości jako jury konkursowej. Dla najlepszych przez głosowanie z pośród Szan. Gości wyeliminowanych dyrygentów przeznaczają się **5 pięknych nagród.**

W konkursie dyrygowania mogą brać udział **Panie i Panowie**
Zaprasza uprzejmie **Gospodarz.**

WPROWADZIŁEM MATERJAŁY MĘSKIE

na ubrania, płaszcze i spodnie — ostatnie nowości najsolidniejszych fabrykantów.

Niskie ceny tych artykułów wprowadzą każdego w zdumienie

Mój skład konfekcyjny zaopatrzyłem w najnowsze modele sezonu bieżącego.

Moja specjalność: gotowe ubiory dla korpu-lentnych pań i panów. 2919

S. HIRSCHFELD, TCZEW
PLAC BR. PIERACKIEGO (RYNEK) 11

Kafle do pieców

wapno, cement, smołę, papę dachową, gips, oraz wszelkie inne materiały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie. 2514 poleca

M. Czubek i Ska, Toruń, ul. Piernikarska 3-7, róg Browarnej. Telef. 1643.

Ucznia

fryzjerskiego poszukuje Józef Boehle, Toruń, Lubicka 26. 3119

Futro

zł 75.— damskie, nowe sprzedam. Toruń, Małe Garbary 28, m. 5. 3121

Poszukuje

dwa pokoje z kuchnią, umeblowane, urzędnik na wyższym stanowisku od 1 maja. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod l. 36.

Wszelkie materiały drzewne dla budujących jak

kantówki szalówki podłogi i t. p.

poleca **M. KRENSKI** Skład Drzewa **TORUŃ, Rybaki 1-3** Tel. 1506

GDYNIA

Polecam

do sadzenia wiosennego drzewka i krzewy owocowe, różeienne i krzaczaste, krzewy ozdobne, conifery i różne rośliny pnące. Bolesław Zdrojewski, ogrodnictwo, Orłowo Morskie, ul. Witomińska. 3084

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, sto-pniełastricowe. Adres „ELE-WACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 2720

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli Gdynia Starowiejska 49, telef. 26-25. 2345

OBUWIE

kupują wszyscy z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkałi w **GDYNI** tylko w

CENTRALI OBUWIA ul. Świętojańska 62, 2653 wł. Kazimierz Gabrielewicz.

Mile widziany, — kto czysto ubrany

Spiesz więc do firmy

TECZA

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Gdynia Świętojańska 35 vis a vis „Pagedu“ tel. 2830, bo tylko tam farbują, czyszczą i odświeżają najkorzystniej.

TCZEW

Fuzja

kaliber 12 — sprzedam — 40.— zł. Osowski Jan, Go-dziszewo. 3115

Rasowy,

roczny pies Bernardyn, czujny, na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dnia Tczew-skiego“ Tczew. 3114

Osiedliłam się

z dniem 1. IV. 1935 r. w Tczewie przy ul. Hal-lera nr. 22. Przyjmuję W. P. i zamówienia.

Udzielam wszelkich porad w zakresie położnictwa z praktyką kliniczną Dr. Prof. Kowalskiego w Poznaniu. Biednym i bezro-botnym udzielam porad bezpłatnie. Wykonuję mas-saże lecznicze i stawiam bańki. A. Zagrodnikowa dypl. akusz. i masażystka. 3016

1 samochód

marki „Buick“ 6-osobo-owy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam korzy-snie Bank Ludowy w Tczewie. 3012

W piątek, dn. 5 bm.

o godz. 13-tej popołudniu będzie sprzedawane **mieso wolowe** w taniej jacie. Rzeźnia Miejska w Tczewie. 3113

Unieważniam

zgubioną książeczkę, wysta-wioną przez P. K. U. miasta Łódź, na nazwisko **Kuczyński Majlech, Tczew. Krótka 15.** 2715

BYDGOSZCZ

Wielka licytacja

mebli etc. w czwartek, 4 bm. godz. 10 C. Hartwig, S. A. Bydgoszcz, Dworcowa 54. 3103

Wykaz

osobisty, Serja A. nr. 49228/7 351 z dnia 10. 5. 1933 r. wystawiony przez Wójto-stwo Obwodu Bydgoszcz II. z poświadzeniem oby-wa-telstwa polskiego na nazwi-sko Marta Dufke z Trzecie-wca unieważnia się. 3104

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli

E. Bronkowski i Syn, Bydgoszcz, Naklelska 135, telefon 3158. 2508

Pierwszorządne pianina

wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 1589 Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. ul. Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia „skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	4.00 gd
Zagranicą		
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniej-sze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według roz-miaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmu-jemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zosta-nie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kasubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.